Nr. 76. Niedziela, 4 Kwietnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 marca b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sekcyjnego, dr. Jerzego Poray Madeyskiego, radcą ministeryalnym *ad personam* w Ministerstwie wyznań i oświaty.

P. Namiestnik przeniósł sekretarza Namiestnictwa, dr. Adama Bala z Krosna do Liska, starszego komisarza powiatowego, Wincentego Wiczkowskiego ze Strzyżowa do Stanisławowa, praktykantów konceptowych Namiestnictwa, Wiktora Jankowskiego ze Lwowa do Podhajec i Waleryana Karasińskiego ze Lwowa do Strzyżowa.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało komisarza straży skarbowej I. klasy, Kazimierza Rumijowskiego starszym komisarzem straży skarbowej II. klasy w IX. klasie rangi, a komisarza straży skarbowej II. klasy, Józefa Wesołowskiego komisarzem straży skarbowej I. klasy w X. klasie rangi.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Bolesława Skwarczyńskiego, Józefa Ordyńskiego, Stanisława Markiewicza, Mikołaja Marynowskiego i Tadeusza Maryana Klocka, oraz kandydatów adwokackich dr. Władysława Molickiego i Izraela Kaltera.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 kwietnia.

Na Węgrzech.

Dyskusya o przyszłości koalicyi węgierskiej, przygłuszona w ciągu ostatnich miesięcy skutkiem wrzawy wywołanej położeniem międzynarodowem, rozwinęła się w całej pełni. Uderza przytem jedna okoliczność: nie słychać mianowicie nic o tem, co uczyniłby należało, by koalicyę utrzymać póty przynajmniej, póki nie spełni jednego z najważniejszych swych zadań, nie przeprowadzi reformy wyborczej. Mówi się tylko o tem, co ma nastąpić po rozbiciu koalicyi. Czyżby znany pakt został zerwany i jakie są przyczyny, że najważniejsze szczegóły jego programu nie mogą być przeprowadzone?

Na Węgrzech wysuwają obecnie na czoło spraw bieżących kwestyę bankową, której nie było we wspomnianym programie i z którą koalicya nie może sobie dać rady. Ale to tylko pretekst, a nawet pretekst niezbyt zręczny. Grupa stronnictw, jednocząca w sobie cztery piąte całej Izby, wyłoniła z siebie większość dokoła rządu, który sam nazwał siebie prowizorycznym i który objął ster nawy państwowej w celu przeprowadzenia ściśle określonego programu. Umówiono się przytem, że po spełnieniu tego celu, wszystkie stronnictwa koalicyę tworzące odzyskują swobodę działania i każde będzie mogło uprawiać sobie własną politykę.

Jakimże więc sposobem miałaby koalicya obecnie rozbić się o sprawę bankową? Logicznie rzecz biorąc, powinna była wobec niebezpieczeństw, jakiemi sprawa ta jej grozi, zająć się przedewszystkiem reformą wyborczą. Skoro zaś wywróciła pierwotny porządek, to teraz musi wyciągnąć ze swego postępowania odpowiednie konsekwencye. Żaden problem nie może być przez koalicyę załatwiony innym, jak tym sposobem, jakiemi sprawa ta jej grozi, póty, aż sprawa będzie ubita. Nie byłoby to żadnem poświęceniem ze strony partyj reprezentowanych w koalicyi, gdyż szłoby o ściśle ograniczony okres czasu, po upływie którego mogłyby stronnictwa swobodnie zamanifestować swe przekonania i uprawiać politykę, jaka wydałaby się każdemu z nich odpowiednia.

Fremdenblatt sądzi też, że chyba nie sprawa bankowa jest powodem, że koalicya stała się niemożliwa do utrzymania. Ci, którzy prorokują koniec koalicyi w chwili właśnie, gdy ją czekają tak poważne zadania, musieli widocznie dojść do przeświadczenia, że koalicya nie doросła do tego, by przeprowadzić reformę wyborczą, że w tej sprawie okazały się takie różnice zapatrywań między stronnictwami, iż o jednolitem wobec reformy stanowisku koalicyi nie może być mowy. Jakoż wieści nadchodzące z Budapesztu zdają się potwierdzać ów domysł. Wszystkie pisma przedstawiają los koalicyi jako zapieczętowany. Kwestyą ma być tylko, w jaki sposób zakończy koalicya swe istnienie. Na wszelki wypadek jest podobno rzeczą już zdecydowaną, że partya ludowa wystąpi ze składu koalicyi. Czy zaś polityczne pokrewieństwo partyi konstytucyjnej i partyi niezawisłości jest tak wielkie, iż nastąpi pomiędzy niemi fuzya po rozwiązaniu koalicyi, czy też może radykalnego skrzydła niezawisłych; albo też, czy zamiar fuzyi spełznie, jak przepowiadają i jak sobie życzą skrajne żywioły partyi niezawisłości, na niczem, a natomiast wyłoni się z owej partyi nowe stronnictwo „roku 48-go“ — na pewno trudno orzec. W każdym razie partya ludowa usuwa się od współdziałania z resztą koalicyi, gdyż uważa wniesiony projekt reformy wyborczej jako wytwór węgierskiej *gentry*, ku salwowaniu przedewszystkiem jej interesów obmyślony.

Nad fuzyą reszty koalicyi pracuje energicznie Franciszek Kossuth, chociaż wie, że w razie utworzenia się „stronnictwa r. 1848“ część partyi niezawisłości wystąpi i wzmocni szeregi lewicy. Fuzya zwróciłaby przeciw sobie dwie opozycye. Kwestya zaś czy miałaby dość siły, by odeprzeć ataki zarówno grupy Hollo, jak stronników prezydenta Justha. Z drugiej strony wszakże nasuwa się pytanie, czy wogóle możliwa jest fuzya, którаby nie była przygotowana na tego rodzaju przeciwieństwa.

Są to wszystko kwestye otwarte i nie bardzo chce się przypuszczać, by — jak to wyobrażają sobie na Węgrzech — rozwiązane zostały na poczekaniu w ciągu najbliższych tygodni. Na razie koalicya jeszcze żyje, a przypomnieć wypada, że nieraz już przeżywała pogłoski o bliskim jej jakoby zgonie. Z drugiej strony dostarczają dzieje Węgier sporo przykładów, z których wynika, że już nieraz fuzya kładła koniec zamętowi i wytwarzała większość zdolną do objęcia rządów.

Budapeszt. W mieszkaniu Kossutha odbyła się wczoraj przeszło dwie godziny trwająca Rada ministeryalna. Wydano komunikat o posiedzeniu. Zajmowano się na niem najaktualniejszemi kwestyami politycznemi, które jeszcze przed świętami Wielkanocnemi mają być załatwione. Ze strony oficyalnej pertraktacye bankowe dopiero po świętach Wielkanocnych w Wiedniu będą się prowadzić. Ponieważ Austrya podobno na projekt Banku kartelowego odpowie odmownie, kwestya dymisyi gabinetu staje się aktualna.

MALARZE KRAKOWSCY.

XIV.

Leonard Stroynowski.

Cudownie piękny dzień wczesnej jesieni. Przez otwarte okno płyną fale chłodnawego powietrza, na których unosi się dyskretna woń rezedy i ostry zapach goździków. O kilkadziesiąt kroków dalej połyskują w świetle zniżającego się słońca po przez obrośnięte dzikiem winem sztachety srebrno-modre, lekko pomarszczone wody spokojnej Wisły. Odbijają się w nich mury sędziwego klasztoru Zwierzynieckiego, nad którym góruje kopiec Kościuszki. W górze blady błękit nieba z delikatnymi, jak puch łabędzi, obłoczkami. Wokół niczem niezamącony spokój i cisza, niemal dotykalna....

Takie odebrałem wrażenie, wszedłszy do pracowni Stroynowskiego, który, za przykładem kilku malarzy krakowskich, osiadł na prawym brzegu w Dębnikach.

Ponieważ przekonałem się z doświadczenia, jak dalece uprzedzeni są niektórzy artyści do wszelkiego rodzaju wywiadów, przeto musiałem w sposób niejako podstępny wyciągnąć ze Stroynowskiego garść szczegółów, odnoszących się do jego życia i działalności.

Otóż Stroynowski urodził się na Wołyniu w okolicach Krzemieńca. Pierwszych zasad rysunku uczył go w Żytomierzu niejaki Kisticzny, Rusin, kolega z Akademii Petersburskiej wielu Polaków, a między nimi Gersona i Tegazza. Pomimo trudności stawianych mu przez rodzinę — co jest tak zwykłym u nas objawem — zdołał w 1882 roku dostać się do Krakowa i zapisał się natychmiast do Szkoły sztuk pięknych. — Z krótkiemi przerwami przebył w niej lat sześć, poczem przeszedł do t. zw. „majsterszuli“, czyli szkoły kompozycyjnej.

Były to czasy świetnego rozwoju Szkoły krakowskiej, gdy jej uczniami byli: Tetmajer, Stanisławski, Radziejowski, Unierzyski, Wodzinowski, Żelechowski i w. in., a gdy losami jej kierował mistrz Jan, stojący wtedy u szczytu swej działalności artystycznej w pełni sił fizycznych.

W „majsterszuli“ pod jego kierunkiem pracował Stroynowski trzy lata, następnie zaś odbył wycieczki: do Monachium, do Nieświeża, do Kongresówki i na Kaukaz, a od lat przeszło dziesięciu osiedlił się na stałe w Krakowie.

Ściągnąwszy taki „protokół“ z mego gospodarza, wdałem się z nim w miłą pogawędkę, w czasie której stopniały pierwsze lody *quasi* oficyalnej rozmowy. Sięgnęliśmy pamięcią wstecz i przypomnieli sobie dawne czasy, o których tak miło gwarzyć, bo zawsze wydają się lepszymi, niż teraźniejszość.

Już od czasu wstąpienia do szkoły kompozycyjnej malował Stroynowski dużo, zawsze okazując usposobienie artysty, co zapatruje się na sztukę ze strony poważnej. Gruntowne początki, jakie zdobył, przeszedłszy sumienne studya pod profesorami: Szynalewskim, Jabłońskim, Cynkiem, Łuszczkiewiczem i Löfflerem, zrobiły zeń malarza o dobrze widzącem oku i pewnej ręce.

Mówiły o tem już pierwsze prace, jakie wystawił, np. „Urlopnik“, opowiadający z humorem rodzinie wieśniaczej swoje przygody wojackie, „Wspomnienie“ — malarz-zakonnik, oglądający w celi, która mu służy za pracownię, główkę kobiecą, kiedyś tam jeszcze w świecie namalowaną, „Na trzeciem piętrze“ — ładna scenka rodzajowa, przedstawiająca dziewczęta zajęte szyciem, lub na więcej zakrój pomyślany obraz rodzajowy pt. „Do chorego“, który przedstawia księdza, idącego z wijatykiem do chorego przez zaułki miejskie.

Wcześnie też zaczął Stroynowski malować krajobrazy. Z pierwszych lat jego samodzielności pochodzi bardzo dobry pejzaż „Z nad Styru“, malowany na miejscu, podczas wycieczki artystycznej, jaką zrobił na Ukrainę.

Po wycieczce tej przeniósł się artysta na rok do Bronowic i zamieszkał u Włodzimierza Tetmajera, który tam był osiadł już dawniej we własnej siedzibie.

Zgrupowało się wtedy wokół Tetmajera grono młodych, pełnych zapału artystów, którzy poświęcili swe zdolności przeważnie malowaniu scen z życia ludu, chwytanych na gorącym uczynku. Malowano u nas wprawdzie oddawna sceny ludowe, lecz postacie do nich wprowadzane były to modele, jeśli nie monachijskie to w najlepszym razie krakowskie, poubierane w sukmany i perkalowe spódnice, ale nie nasi chłopi z krwi i kości. Niezaprzeczalną tedy zasługą Tetmajera i jego bliższych kolegów pozostanie to, że korzystając z otoczenia, jakie im dawały Bronowice i ich mieszkańcy, wprowadzili do naszego malarstwa element naprawdę ludowy. Ten nowy kierunek, na który nieprzyjaciele wszelkiego nowatorstwa w sztuce spoglądali z początku krzywem okiem, utrzymał się *quand même* i nadał polskiemu malarstwu rodzajowemu piętno prawdziwej swojskości, o której marzył już przed sześćdziesięciu laty Michał Grabowski. Pośrednio zaś przyczynił się on do obudzenia powszechnego zainteresowania się rodzimem zdobnictwem, którego zacząłki tkwią w strojach, sprzętach i budowlach przez lud wykonywanych.

Stroynowski nie ograniczył się jednak tylko do malowania scen ludowych. Wrodzona skłonność do obrabiania tematów fantastycznych dyktowała mu kompozycye w tym rodzaju. Z pomiędzy nich wyróżniają się „Koniec cierpienia“, gdzie widzimy w ubogiej izdebce jawiącego się anioła śmierci u łoża zapewne artysty, któremu niesie wyzwolenie od wszystkich ziemskich trosk i cierpień, „Smutne przeczucia“, w których widmo śmierci unosi się nad parą kochanków, wiejską dziewczyną i parobczakiem, kapitalny tryptyk p. t. „Cmentarz“ i z dramatycznym nerwem pomyślaną scenę, której artysta dał tytuł „Wszędzie ona!“

Te dwie ostatnie kompozycye zasługują na wzmiankę osobną. I tak, na środkowe pole tryptyku rzucił artysta kłąb wirujących nad otwartymi grobami w szalonym tańcu, szkieletów, lewe skrzydło daje widok na cmentarz o pogodnym wschodzie słońca, prawe zaś — ten sam widok przy zorzy wieczornej z dwiema postaciami ludzkiemi, uciekającemi pod wpływem panicznego strachu jak najprędzej od cmentarnego muru. Rzecz ta pomyślana jest z prawdziwem zacięciem artystycznem i z dużym wykonana efektem. Druga kompozycya daje wnętrze *chambre separée*, gdzie nad ranem skończyła się orgia. Wyfraczona służba drzemie oparta o ścianę, dwie hetery wielkomiejskie zasnęły nad niedopitymi kielichami szampana. Tylko sam amfitryon tej bachanalii nie znalazł w niej zapomnienia: staje przed nim z niemym wyrzutem widmo dawno zmarłej już, a ukochanej kobiety. Przerażenie i wściekłość malują się na jego twarzy, bo mu się nie udało znaleźć dość głębokiego błota, aby mózg w niem utopić pamięć przeszłości....

W tym obrazie zadał sobie artysta wielką trudność techniczną, bo połączył na nim efekt gorącego światła gazowego z wdzierającem się przez story zimnem światłem poranka i wyszedł z niej obronną ręką. Podobnego efektu szczęśliwie użył Stroynowski także w kilku innych obrazach, jak n. p. w „Socyalistach“, przedstawiających ożywione posiedzenie partyjne, co przeciągnęło się aż do rana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Józef Trepka.

żow domagają...

ka“ z dnia 4 kwietn...

Buelow i Grey.

(#) Jednego dnia i niemal o tej samej godzinie przemawiali w parlamentach kierownicy zagranicznej polityki angielskiej i niemieckiej, a obie mowy stwierdziły, iż złudzeniem było przypuszczenie, że po berlińskiej wizycie króla Edwarda znacznie się złagodzi naprężenie między Londynem i Berlinem. Wizytę tę nazwał ks. Buelow szczęśliwem zdarzeniem, podnosząc zarazem, iż słowa pokojowe, wypowiedziane przy tej sposobności, wskazały obu państwom teren wspólnej pracy i potrzebę utrzymania wzajemnych stosunków przyjaznych. Same słowa widocznie jednak nie wystarczyły dla zatarcia zbyt już silnie zakorzenionego antagonizmu, który powstał z chwilą, gdy w decydujących kołach angielskich zbudziło się silne zaniepokojenie z powodu niemieckiej polityki flotowej, przeprowadzanej z wielką energią i z niezwykłym wysiłkiem zasobów finansowych.

Zaniepokojenie ostatecznie po pewnym czasie zniknie, pisze *Daily News*, ale pozostanie fakt, iż Niemcy postanowiły wybić się na stanowisko wielkiego mocarstwa morskiego, co „wytwarza dla nas nową sytuacyę. Jest to rzecz bardzo poważna, raz dla tego, że zmusza nas do nowych rujnujących wydatków, a powtóre dla tego, iż powstał dla nas nowy współzawodnik". „Przewaga naszej floty — dodaje *Times* — nie jest żadnem niebezpieczeństwem dla Niemiec, ale przewaga niemiecka byłaby wielkiem niebezpieczeństwem dla Anglii". Uczucie tego niebezpieczeństwa zdają się podzielać szerokie koła społeczności angielskiej, a lord Robert Cecil oświadczył wprost, iż zadaniem niemieckiej floty może być jedynie zwalczanie Anglii. Tem się też tłumaczy, iż nagle odezwał się w całym kraju głos: Mniejsza o wszystkie reformy, bo główną rzeczą jest, aby Anglia na morzu zachowała swoją przewagę, bez której byt jej byłby zagrożony.

Niebezpieczeństwo niemieckie przedstawiono w ostatnim czasie w tak zastraszających barwach, iż angielska opinia publiczna nie wahała się zarzucać rządowi braku czujności i opieszałość w prowadzeniu wielkiego dzieła obrony narodowej, a konserwatywni przeciwnicy obecnego gabinetu, korzystając z tego nastroju, zaproponowali w Izbie wyrażenie rządowi nagany. Wniosek ich wprawdzie upadł, ale okazało się, iż potrafili oni we właściwej chwili uderzyć w strunę popularną i sympatyczną, skoro przy odbywającym się równocześnie wyborze uzupełniającym w Croydon kandydat ich zwyciężył ogromną większością głównie dla tego, że podczas całej agitacyi wyborczej podnosił z naciskiem możliwość wojny z Niemcami.

Tej możliwości, przynajmniej na razie, nie potwierdził sir Edward Grey, omawiając w parlamencie w szerokiem roztoczeniu polityczny stosunek Niemiec do Anglii, ale jednak oświadczył otwarcie, iż Anglia siłę swojej floty czyni w zupełności i wyłącznie zależną od zakresu powiększenia floty niemieckiej. Minister angielski zwrócił się wprawdzie „przeciw przesadzonym alarmom ze względu na obecną sytuacyę i przeciw nieumotywowanym obawom nagłego niebezpieczeństwa", ale zgodnie z panującą w całym kraju opinią zaznaczył, iż „cały problemat narodowej obrony wszedł w stadyum poważniejsze i wymaga większej troski i znaczniejszego wysiłku ze strony wszystkich odpowiedzialnych w państwie czynników". Dla czego rozwiązanie tego problematu stało się nieubłaganą dla Anglii koniecznością? P. Grey w odpowiedzi na to pytanie powołał się na fakt, iż Niemcy nie chcą wejść w żadne zobowiązujące porozumienie co do zakresu i tempa dalszej budowy okrętów. Gdyby Niemcy zmniejszyły swoje zbrojenia morskie, poszłaby Anglia chętnie za ich przykładem, a w tem porozumieniu ujrzałaby cała Europa rękojmię dobrych zamiarów obu narodów i wszędzie wzrosłoby uczucie bezpieczeństwa pokojowego.

Na jakiej zasadzie mogłoby przyjść do skutku takie porozumienie? Oto p. Grey nie przeczy, iż na zasadzie równości byłoby ono niemożliwe. Podstawą porozumienia mogłoby być jedynie uznanie przewagi floty angielskiej. Znaczenia floty niemieckiej dla Niemiec, nie można nawet porównywać ze znaczeniem floty angielskiej dla Anglii. Czem jest dla Anglii flota — wywodzi p. Grey — tem jest dla Niemiec wojsko lądowe. Flota tylko dodatkowo podnosi powagę Niemiec, ich wpływ dyplomatyczny i rozwój ich handlowych stosunków, ale dla Anglii jest ona kwestyą życia i śmierci, bo tylko na flocie opiera ona swoją siłę i swoje mocarstwowe stanowisko. Przyjąwszy więc przewagę floty angielskiej, jako główną zasadę porozumienia, możnaby przystąpić do ograniczenia i obniżenia wydatków na zbrojenia morskie. P. Grey sądzi, iż co roku należałoby porównywać preliminarze flotowe obu państw, aby się przekonać, czy nie byłyby pożądane jakie zmiany, albo też obie admiralicye mogłyby udzielać sobie wzajemnie informacyj co do planu i postępu budowy okrętów, aby zapobiedz obawom, iż przez nagłe powiększenie zbrojeń mogłoby być zaskoczone jedno lub drugie państwo. Taka wzajemna wymiana informacyj uchyliłaby wszelkie podejrzenia i wątpliwości.

Jakkolwiek ks. Buelow nie mógł znać jeszcze wywodów swego angielskiego kolegi, to jednak widocznie dobrze je przewidywał, bo w mowie w tym samym dniu wypowiedzianej dał już na nie odpowiedź i to odpowiedź wprost odmowną. Kanclerz zapewnił, iż flota niemiecka nie myśli o współzawodniczeniu z brytyjską siłą morską. Celem jej jest tylko ochrona niemieckich wybrzeży i niemieckiego handlu. Nikt nie myśli o przyspieszeniu lub rozszerzaniu już ustalonego programu budowy floty, według którego Niemcy w jesieni 1912 r. będą miały gotowych do służby 13 nowych wielkiego typu okrętów. Ten program nie jest zresztą tajemnicą dla rządu angielskiego. Dla urzeczywistnienia idei uregulowania zbrojeń morskich nie znaleziono formuły, któraby odpowiadała wielkiej różnicy geograficznego, ekonomicznego, wojskowego i politycznego położenia narodów i mogła stanowić dogodną podstawę dla użytecznych rokowań. Skoro tej podstawy niema, nie zapowiadają odnośne rokowania pomyślnego wyniku. Zresztą wszelkie zbrojenia są wewnętrzną sprawą każdego państwa, a rządy związkowe nie objawiają chęci do wszczynania z zagranicą dyskusyi o wewnętrznych sprawach niemieckich.

Jakkolwiek ks. Buelow wtrącił do swojej mowy kilka gładkich zwrotów retorycznych o pokojowej polityce, która nie powinna budzić żadnych podejrzeń, to jednak dość szorstkie odrzucenie angielskiego projektu porozumienia, musiało jeszcze bardziej podniecić niechęć i nieufność w Londynie. Deklaracya niemiecka nabiera wybitniejszego znaczenia ze względu na okoliczności jej towarzyszące. Była ona tylko ustępem w wielkiej mowie o polityce zagranicznej, w której ks. Buelow podnosił znakomity sukces bałkańskiej polityki Austro-Węgier, przyczem oczywiście uwydatnił także niemałą zasługę niemieckiego sojusznika. To podkreślenie trwałości i zwycięstwa austryacko-niemieckiego sojuszu wobec notorycznej klęski dyplomacyi rossyjskiej, popieranej przez Francyę i Anglię, jeszcze silniej rozdrażniło angielską opinię publiczną, a dzienniki londyńskie z mowy kanclerza wysnuwają wniosek, iż Niemcy i Austro-Węgry postanowiły wzajemnie sobie pomagać w zwalczaniu bezwzględnem każdej polityki, która nie odpowiada interesom obu sojuszników, w czem upatrują proklamacyę „hegemonii niemieckiej" w Europie. „Proklamacya — pisze *Daily Telegraph* — nie jest bezpośrednio niepokojąca, ale dla tych, którzy stoją po za zaczarowanem kołem tego sojuszu, jest ona ostrzeżeniem i wezwaniem do ściślejszego zwarcia swoich szeregów, aby pewnego dnia nie zostali nagle zaskoczeni przez jednego z członków tego szczerego i nierozerwalnego aliansu".

Tak więc powodzenie dyplomatyczne austryacko-niemieckiego sojuszu, ma być pobudką do zawiązania silniejszych węzłów między mocarstwami trójporozumienia. Hasło to wychodzi z Anglii, specyalnie zaniepokojonej „niebezpieczeństwem niemieckiem". Że zaniepokojenie to po mowie ks. Buelowa jeszcze wzrosło, dowodem tego odbyte onegdaj w Londynie wielkie zgromadzenie przedstawicieli świata handlowego i finansowego z lordem Rothschildem na czele. Zgromadzeniu przewodniczył lord-mayor, a główną mowę wypowiedział Balfour. Uchwalono jednomyślnie rezolucyę, uznającą, iż cztery okręty typu „Dreadnougth" nie są dostateczne i że jeszcze w tym roku należy przystąpić do budowy ośmiu okrętów. Na wniosek Rothschilda zobowiązali się zgromadzeni ułatwić rządowi wszelkie potrzebne operacye finansowe. Miano widocznie na myśli poruszony przez konserwatystów projekt zaciągnięcia wielkiej pożyczki na cele marynarki.

Akcya ta jest nowym dowodem zaostrzenia się stosunków między Anglią a Niemcami. Na tle mów Buelowa i Greya zarysowały się jeszcze jaskrawiej przeciwieństwa między obu państwami. Po mowie Buelowa poparła cała opinia publiczna angielska zasadniczą myśl Greya, iż Anglia pod każdym warunkiem musi utrzymać swoją wybitną przewagę na morzu. Zbrojenia morskie na wielką skalę i w przyspieszonem tempie stały się już dziś nieodzownym i pierwszorzędnym postulatem polityki i wszelkiej akcyi rządu angielskiego.

Tegoroczne zjazdy.

Wedle doniesienia *Westminster Gazette* królestwo angielscy podczas podróży po morzu Śródziemnem spędzą trzy dni jako goście króla greckiego w Atenach. Zjazd ten będzie miał cechy ściśle prywatne.

Także z królestwem włoskimi mają się przy sposobności podróży po morzu Śródziemnem król angielski i jego małżonka spotkać nieoficyalnie.

Wobec pogłosek o zachorowaniu króla Edwarda, nie wiadomo, czy i o ile zamiary te dojdą do skutku.

*

Ogromne zainteresowanie w świecie politycznym wywołały pogłoski o mającym jakoby nastąpić zjeździe prezydenta Fallières z cesarzem Wilhelmem.

W kołach dyplomatycznych sądzą, że wobec ukształtowania się stosunków pomiędzy Francyą i Niemcami, zjazdu takiego nie można uważać za niemożliwość. Przeciwnie spodziewać się raczej należy, iż prędzej, czy później prezydent Rzeczpospolitej francu-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

POCHODNIA.

(Wolny przekład z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

I nareszcie zdarzyło się, iż on sam stanął na jej drodze.... Co za rozkoszne wspomnienie musiało pozostać w jej pamięci, gdy wychodziła z owego nabożeństwa z Saint-Roch i gdy wzrok jej spotkał się z zachwyconym wzrokiem rozkochanego Lauriêra!

Pani Raynal, stara przyjaciółka jej matki, którą spotkała u wejścia do kościoła, mówiła jej, gdy wracały:

— Spotkałam przed chwilą jednego z kolegów mego syna w Izbie, deputowanego Jana Laurières, z Lugdunu. Jest to człowiek już teraz dość wybitny, który daleko zajdzie... Szkoda jednakże, iż wybrał sobie lewicę! tak samo zresztą jak mój syn.... Ci młodzi ludzie wyobrażają sobie, że głosy ich z lewej strony dalej się rozchodzą niż zkądinąd.... Pan Laurières ma przemawiać w tym tygodniu, dzięki memu synowi jestem zawsze powiadomiona, które z posiedzeń będzie najbardziej zajmujące i nie opuszczam żadnego z nich.... polityka mnie interesuje, chociaż moja polityka pozostawała zawsze w niezgodzie z przekonaniami mężczyzn w mojej rodzinie: ojciec, mąż i syn, zagorzali republikanie, a ja jestem za dziedziczną monarchią...

Z wielką nieśmiałością Marya przyznała, że ona chętnieby poszła choć raz w życiu na posiedzenie Izby. I staruszka sama zaproponowała, że zajedzie po nią w dniu, w którym Laurières będzie przemawiał.

Była to dla niej chwila straszna i niezapomniana. Zasłuchana w brzmienie głosu, którego echo pozostawało w najtajniejszych głębiach jej serca od chwili, gdy po raz pierwszy go usłyszała, była uniesiona zachwytem, dumą i zaniepokojeniem. Cała jej dusza chrześciańska była jakby w naprężeniu. Czego się obawiała, to jakiejś satyry bluźniącej religii katolickiej, albo drwin, będących profanacyą; co do separacyi Kościoła od państwa, był to przedmiot dobrze jej znany, który jej nie raził w jej wierzeniach. Pan Rogier, mąż siostry męża, szczery katolik, był zdecydowanym separatystą, ojciec Amelin, prawie głośno słuszność mu przyznawał. Wcale nie przypuszczali, aby zniesienie urzędów kościelnych mogło zagrażać solidarności Kościoła we Francyi; ksiądz, zwolniony z zajęć administracyjnych, nie będzie mógł zasłaniać się niemi, aby tem tłumaczyć swoją bierność, albo nieścisłość w pełnieniu duchownych obowiązków.

Gdy więc Laurières zeszedł z trybuny nie obraziwszy w niczem wiary, darowała mu wszystko, nawet to, że nazwał kler „najmożniejszym parweniuszem naszej cywilizacyi", co ostatecznie mogłoby być rodzajem uznania — i składając ręce w gorącym akcie dziękczynienia Bogu, opuściła Izbę, bardzo zadowolona, że stara jej znajoma nie życzyła sobie już zostać na dalszych rozprawach.

Jedna tylko niepewność gnębiła ją chwilami w jej zadowoleniu: separacya nie była niczem złem dla religii, dobrze; ale, czy autorowie jej nie zasługiwali przypadkiem na miano karygodnych prześladowców? czy nie zasługiwali z tego powodu na gromy Kościoła?

I dla tego Marya udała się na lekcyę katechizmu do kościoła Saint-Roch z małą Juleczką Guiminel, zkąd wyszła zupełnie uspokojona.

„Konkordat, uczył ksiądz Guillaume, nie stanowiąc wcale jednego ciała z nauką katolicką, może być, bez obawy grzechu, zwalczany, usunięty, zastąpiony inną ustawą, określającą przyszłe stosunki Kościoła ze społeczeństwem cywilnem. Każdy prawodawca tylko przed Bogiem będzie odpowiadał za zamiary, lub więcej czyste, albo szczere swoje intencye...."

I Marya z czystem sumieniem oddała się swoim miłosnym nadziejom.

Nazajutrz, spotkała się z Laurièrem przy ulicy Saint-Honoré; i była pewna wizyty Magdaleny.

— A ty szkaradna, podstępna kobiecino! — zawołała na wstępie Magdalena, przychodząc bardzo wcześnie prosto do jej pokoju.

Ale Marya złożyła ręce, błagała ją wzrokiem uśmiechnięta i skruszona; przyjaciółki się ucałowały i wśród całusów rozpoczęła się rola posłanniczki....

Będąc w uczuciach swoich tak samo szczera, jak delikatna, zgadzając się na widywanie Lauriêra u swoich przyjaciół, Marya rzeczywiście przyrzekła swoją rękę, skoro tylko ona będzie do wzięcia, pełna ufności, że on także dotrzyma obietnicy danej Magdalenie — i pod tymi warunkami przyjęła zaproszenie na obiad, który Guiminelowie dawali dla poufniejszego grona swoich znajomych.

Zdziczała nieco w swem wdowiem osamotnieniu, Marya weszła do salonu przyjaciół dużo wcześniej, niż inni, mniej poufni goście. Ponieważ jednak Laurières należał do rodziny, pozwolił sobie także przyjść wcześnie — nadto wcześnie.

Umyślnie czy przypadkiem Magdalena pozostawiła Maryę samą, chcąc rzucić okiem na strój swojej małej córeczki i przypilnować zastawy stołu. I Marya, stojąc przy oknie, nieco nerwowa, szukała w błękitnym zmroku wieczora obrazu tego, który zajmował wszystkie jej marzenia, a od dzisiejszego wieczora miał zapełnić jej życie....

Wprowadzono go bez anonsowania, ale ona dobrze wiedziała, że to *on*, gdyż tak słodka siła pociągająca zmusiła ją do odwrócenia się powolnym ruchem całej postaci.

I ujrzeli się jedno naprzeciw drugiego w pełni światła, które padało ze świeczników elektrycznych w formie kwiatów.

„Moja żona!" pomyślał.

„Mój mąż!" pomyślała.

Serca ich rozpływały się miłością, a czoła dumą pałały.

Rzeczywiście, mogli się podziwiać wzajemnie: bardzo piękni oboje, on z płomiennemi oczami i pieszczotliwym wyrazem ust, z postacią jakby wyrzeźbioną we fraku z cienkiego sukna; ona, pełna idealnego wdzięku, w biało-czarnej sukni, lekko wydekoltowanej, odkrywającej szyję i uroczą główkę.

Tak samo, jak w fizycznem olśnieniu czepiamy się ścian, aby nie upaść, tak samo oni trzymali się z początku banalnej wymiany słów. Instynkt zdobywczy dopomógł Laurièrowi do oprzytomnienia i z całą namiętnością, która w nim była, a zarazem z dyskrecyą, którą mu narzucono, potrafił wyrazić pani Salvan swoją radość, że ją widzi na tak serdecznej stopie przyjaźni ze swoimi krewnymi.

— Nie spodziewałem się ostatniej niedzieli, że mnie czeka wkrótce tak wielkie szczęście — dokończył szeptem.

Młoda kobieta zaczerwieniła się przypominając sobie zmieszanie, jakiego doznała w Saint-Roch, ujrzawszy po raz pierwszy tego człowieka, który dotychczas był tylko marzeniem jej wyobraźni... Chcąc ukryć swoje zmieszanie, usiadła, wskazując drugie krzesło Laurièrowi, który mówił dalej głosem jeszcze nieco drżącym, ale wesołym w tonie.

— Rzeczywiście, muszę przyznać, że los mi nie dość dopisał, gdyż ostatecznie, gdyby mój przyjaciel, doktor Jomard, był nieco wcześniej przeniósł się z żoną na avenue de l'Opera, Karol i Madzia byliby się odwiedzali tak samo, jak pani i nasza znajomość byłaby się wtedy już rozpoczęła... Skoro o tem pomyślę, mam ochotę przeklinać trochę ten los...

Spuszczając powieki i unosząc nieco w górę ukośne brwi, które nadawały jej obliczu wdzięk całkiem oryginalny, Marya wypowiedziała łagodnie:

— Och! nie trzeba nigdy przeklinać losu... Mnie się zdaje, że wszystko zawsze nadchodzi w swoim czasie.

Czuł, że ta nauka cierpliwości i łagodności była samym rozsądkiem... Coby zyskał widując ją wcześniej? niecierpliwość możeby się wyraziła w irytacyi i być może, iż upojenie marzeniem pierzchnęłoby przedtem nim by nadeszła chwila stosowna do urzeczywistnienia tych marzeń.

Weszli państwo Guiminel z dziećmi. Juleczka i Robert, trochę uroczyście wyglądający w odświętnych sukniach, przywitali się z przyjaciółką rodziców i z kuzynem, a usta Laurières z rozkoszą spoczęły na świeżym policzku dziewczynki, który Marya przedtem ucałowała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiej spotka się osobiście z cesarzem Niemiec. Ale byłoby to faktem niezmiernej doniosłości historycznej, a taki fakt nie zdarzyłby się prawdopodobnie jako improwizacya pod wpływem chwilowego nastroju, jeno jako wynik stosunków gruntownie przysposobiony.

Zjazd, o którym mowa, musiałyby wyprzedzić staranne rokowania dyplomatyczne. Tymczasem w rokowaniach, jakie toczyły się ostatnimi czasy pomiędzy Paryżem a Berlinem, nie było nawet wzmianki o żadnym projekcie spotkania obustronnych głów państwa.

Wobec tego niepodobna spodziewać się, by cesarz Wilhelm, korzystając z zapowiedzianej na kwiecień bytności prezydenta Fallières w Monaco, zechciał spotkać się tam z szefem Republiki. Spotkanie takie traci jeszcze bardziej na prawdopodobieństwie, gdy przejrzymy dyspozycye podróży władcy Niemiec i prezydenta Rzeczypospolitej. P. Fallières przybyć ma do Monaco dnia 18 b. m., a cesarz Wilhelm w dzień, lub dwa dni po Wielkiejnocy, zatem 11 lub 12 b. m., wyjedzie z Berlina i wsiądzie na okręt w Wenecyi.

Gdyby cesarz chciał sprowokować zjazd z prezydentem, to musiałby z Wenecyi popłynąć wprost do Monaco, a trudno znowu wyobrazić sobie, by chciał takim pospiechem ściągnąć na się podejrzenie, iż nie ma nic pilniejszego na głowie, jak spotkanie z prezydentem.

Jakoż w kołach rządowych paryskich zapewniają, że w tej chwili nikt nie bierze pod rozwagę kwestyi spotkania ces. Wilhelma z prezydentem Fallières.

Temps stwierdza, że w sferach naczelnych zarówno francuskich, jak niemieckich, nic o takim projekcie niewiadomo.

Echo de Paris oświadcza, że upoważniono je do kategorycznego zaprzeczenia pogłoskom o zjeździe p. Fallières z cesarzem Wilhelmem. Dziennik ten wskazuje, że od roku 1871 nie było mowy, by zwierzchnik Francyi miał się spotkać z głową koronowaną państwa, które zabrało Alzacyę i Lotaryngię. Ale gdyby i te historyczne momenty teraz nie miały być miarodajne, pamiętać należy, że presya, wywarta obecnie przez Niemcy na Rossyę, nie pozwala na bratanie się z niemi; byłoby to zdradą wobec Petersburga.

Likwidacya sprawy bałkańskiej.

Od przedwczoraj między Austryą a Serbią nastał stan beztraktatowy, gdyż traktat handlowy prowizoryczny przestał istnieć z d. 31 marca. Poseł austro-węgierski hr. Forgach oświadczył rządowi serbskiemu, iż Austrya ma zamiar przeprowadzić jak najrychlej rokowania celem uregulowania stosunków handlowych. To, co Austrya może dziś przyznać Serbii, jest t. zw. największą faworyzacya, która atoli dla Serbii niema wartości, bo Rząd austryacki nie jest upoważniony do pozwolenia na import mięsa. Mówią, że Austrya chce ofiarować Serbii inne korzyści. Mianowicie Serbia zawarła co do importu mięsa bardzo korzystny traktat z Szwajcaryą, ale nie może go wykorzystać z powodu wysokich taryf kolejowych, które opłacać musi za przewóz przez Austryę. Istnieje więc zamiar przyznania Serbii taryfy wyjątkowej, aby mogła wykorzystać swój traktat z Szwajcaryą. Przyznanie Serbii kontyngentu mięsa tem mniej jest możliwe, że Rząd austryacki przedtem już zawarł w tej mierze umowę z Rumunią, a dla obu państw, oba parlamenty austro-węgierskie, złożone z większości agrarnej, nie przyjęłyby takiego traktatu.

Ponieważ między Austro-Węgrami a Serbią zapanował stan beztraktatowy, weterynarze austro-węgierscy opuścili rzeźnię belgradzką.

*

Pomimo wszystkich zaprzeczeń, wiadomość o zamiarze abdykowania króla Piotra i całej dynastyi Karadżordżewiczów utrzymuje się nadal, a prywatne doniesienia uważają ustąpienie dynastyi serbskiej za pewne. Do abdykacyi prą podobno posłowie: rossyjski i angielski, ofiarowując w zamian za to Serbii wielkie korzyści materyalne.

Onegdaj, wedle informacyj z Belgradu, odbyła się pod przewodnictwem króla Rada ministeryalna, która zajmowała się sprawą następstwa tronu. Król zapowiedział zamiar abdykowania na rzecz ks. Aleksandra.

Od kilku dni odbywają się podobno w Belgradzie tajne zgromadzenia wyższych oficerów i urzędników, którzy zajmują się sprawą dynastyi. Około 40 posłów tworzy zbitą grupę przeciw dynastyi Karadżordżewiczów. Umiarkowani posłowie domagają się, aby król Piotr zrzekł się tronu i proklamował królem ks. Aleksandra, któremu dodana zostałaby regencya, złożona z przywódców największych partyj. Mała grupa posłów domaga się powołania na tron ks. Pawła, syna ks. Arsena, brata króla Piotra. Posłowie radykalni i zwolennicy Obrenowiczów domagają się usunięcia Karadżordżewiczów i przemawiają za osadzeniem na tronie jednego z książąt angielskich.

Do *Voss. Ztg.* donoszą, iż w razie ustąpienia z Serbii dynastyi Karadżordżewiców, wielkie mocarstwa nigdy nie zezwolą na to, aby Serbia ogłosiła się republiką.

Sfery jednak rządowe w Belgradzie — powtarzamy — zaprzeczają energicznie wszystkim tym wieściom.

Paryż. *Temps* wyraża ubolewanie z powodu ataków rossyjskiej prasy na Izwolskiego; pisze, że jego ustąpienie oznaczałoby sukces Niemiec.

Konstantynopol. Bułgarski minister handlu Liapczew i turecki minister spraw zagranicznych Rifaat rozpoczęli wczoraj po południu rokowania o niektóre niezałatwione jeszcze sprawy bułgarsko-tureckie. Wczorajsza narada trwała 4 godziny.

Konstantynopol. Porta poleciła ministrowi wojny wysłać dwa okręty wojenne do Skutari celem zapobieżenia przemycaniu broni do Czarnogóry.

Cetynia. Komitet turecki z Bezane przybył z deputacyą wojskową do Andrijević, aby odpowiedzieć na wizytę, złożoną swego czasu przez Czarnogórców w Bezane. Deputacyę przyjęto owacyjnie, a na bankiecie wznoszono toasty na cześć sułtana, księcia Czarnogórskiego i na utrzymanie dobrych stosunków między tymi krajami.

KRONIKA.

Lwów, 3 kwietnia.

— **Kalendarz.**

Niedziela (4 kwietnia):
Izydora. — Mnożysława — Wasyłya.
Wschód słońca o godzinie 4·57 rano, zachód słońca o godzinie 5·57 po południu.
Poniedziałek (5 kwietnia):
Wincentego. — Bożywoja bł. — Nykona.
Wschód słońca o godzinie 4.55 rano, zachód słońca o godzinie 5.58 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu kwietniu wolno polować na: głuszce i cietrzewie (koguty), dropie, pardwy do 15, i ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kozłów, zajęcy, jarząbków, kuropatw przepiórek i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

Loterya na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby każdy nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo korzystny plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla piersiowo chorych nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom, zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli, ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję trzech głównych wygranych: w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3.000** koron, tudzież **5.000** pobocznych wygranych w postaci **5.000** fantów łącznej wartości **70.000** koron.

Losy po **1** koronie wszędzie do nabycia.

— **Hołd dla Najj. Pana.** Rada miasta Wiednia na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła wniosek, zawierający prośbę do burmistrza, aby w odpowiedniej chwili urządził hołd ludności miasta dla Monarchy z okazyi utrzymania pokoju. Uchwalono również wniosek, wyrażający armii pozdrowienie i podziękowanie.

— **Prasowe Biuro informacyjne w Prezydyum Namiestnictwa.** JE. Pan Namiestnik czyniąc zadość odczuwanej od dłuższego czasu potrzebie, zarządził utworzenie w Prezydyum Namiestnictwa Biura informacyjnego, którego zadaniem będzie udzielać prasie na żądanie wyjaśnień o sprawach zajmujących opinię publiczną, a wchodzących w zakres działania władzy krajowej.

Pan Namiestnik przeznaczył do tego Biura sekretarza Namiestnictwa dr. Władysława Wróblewskiego i komisarza powiatowego dr. Alfreda Wysockiego.

Prasowe Biuro informacyjne urzędować będzie w zwykłych godzinach urzędowych Prezydyum Namiestnictwa.

— **Wiadomości osobiste.** JE. Adolf br. Jorkasch Koch, b. Kierownik Ministerstwa skarbu, zachorował na ostre zapalenie płuc. Stan zdrowia pacyenta — jak donoszą z Wiednia — jest groźny.

— **Obchód 60-tej rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego** rozpoczął się dzisiaj uroczystą Mszą żałobną za duszę poety w katedrze obrz. rz. kat. o godz. 11 przed południem. Już przed jedenastą olbrzymia świątynia była zapełniona publicznością, młodzieżą akademicką i szkolną oraz z licznych zakładów naukowych żeńskich.

Na nabożeństwo przybyli: JE. Marszałek krajowy St. hr. Badeni, Prezes Koła polskiego dr. St. Głąbiński, dr. L. German i liczne grono posłów sejmowych; Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Ign. Dembowski, Prezydent m. Lwowa S. Ciuchciński i wiceprezydent Epler; reprezentanci senatu Uniw. lwowskiego: J. Magnificencya dr. A. Mars, ks. Komarnicki, dr. Halban, dr. S. Witkowski, radca Dworu J. Franke, inspektor kraj. Stefanowicz, wielu radnych miejskich, reprezentantów rozmaitych stowarzyszeń, grono przedstawicieli świata naukowego i literackiego, wreszcie komitet obchodu jubileuszu Słowackiego.

Mszę żałobną celebrował JE. Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski w asystencyi licznego kleru. Podczas nabożeństwa odśpiewało Tow. śpiewackie „Lutnia“ Mszę żałobną Moniuszki i część Mszy żałobnej Verhulsta. Po ukończeniu Mszy św. ks. Arcybiskup odprawił *Castrum doloris*, a w końcu wśród powszechnego wzruszenia wezwał obecnych do modlitwy za duszę poety. Po nabożeństwie piękną mowę wygłosił ks. Józef Dzięndzielewicz, przedstawiając w podniosłych słowach posłannictwo poety w narodzie. Mowa pełna głębokich myśli wywarła silne wrażenie. Opuszczano świątynię w wielkiem skupieniu ducha.

— **Z kolei państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych zamianował na podstawie rozpisanego konkursu starszego komisarza budownictwa Jana Święteckiego, zastępcę naczelnika kierownictwa ruchu we Lwowie, zastępcą naczelnika V-tej sekcyi konserwacyi we Lwowie; starszego komisarza maszyn Ryszarda Romańskiego, kierownika oddziału warsztatów w Stanisławowie, zastępcą naczelnika ogrzewalni w Stryju; starszego komisarza budownictwa, Edwarda Lankotkę w Czerniowcach, naczelnikiem ekspozytury kierownictwa ruchu w Gurahumorze, oraz starszego komisarza budownictwa Jakóba Katza, zastępcę naczelnika II-giej sekcyi konserwacyi w Haliczu, zastępcą naczelnika III-ciej sekcyi konserwacyi w Stanisławowie.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Gustaw Edward Przychocki, profesor gimnazyum w Podgórzu, rodem z Gromnika, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, Marceli Gromski z Warszawy i Jakób Lustgarten z Krakowa stopień doktorów wszech nauk lekarskich, a p. Henryk Julian Pawlikowski, rodem z Mielca, z Galicyi, stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 4 b. m. J. Tenner: Wieczór recytacyjny utworów J. Słowackiego. (Program: „W Szwajcaryi“ (skróc.), „Beniowski“, pieśni VI, VII, XII, (skróc.) „Anhelli“, wyj., „I wstał Anhelli“ z grobu. „Do matki“.) Sala ratuszowa. Pocz. o godz. 5.

— **Loterya gospodarska** na dochód wdów i sierót pod opieką Tow. św. Salomei odbędzie się w niedzielę Palmową 4 kwietnia w sali „Sokoła“. Początek o godzinie 4 po poł. Mnóstwo fantów, spożywczych przeważnie, orkiestra wojskowa, bufet tani a doskonały, cel humanitarny ściągną niewątpliwie jak w latach poprzednich tłumy publiczności do „Sokoła“.

— **Franciszek Tepa.** P. Mieczysław Treter, przygotowując pracę o głośnym dawniej, a dziś już niemal zapomnianym akwareliście, Fr. Tepie († 1889), prosi za naszem pośrednictwem wszystkie osoby, posiadające w swych zbiorach jakiekolwiek rysunki, akwarele, obrazy olejne lub listy tego artysty, aby zechciały łaskawie udzielić o nich wiadomości (choćby w liście nieopłaconym) pod adresem: Mieczysław Treter, Lwów, Muzeum im. książąt Lubomirskich.

— **Ankieta w sprawie przepisów dla egzaminów państwowych na Politechnice.** W Ministerstwie oświaty odbyła się wczoraj pod przewodnictwem szefa sekcyi dr. Ćwiklińskiego ankieta w sprawie przepisów dla egzaminów państwowych na Politechnice. Ankieta oświadczyła się między innemi za tem, aby słuchaczena wyższem aniżeli czwartem półroczu nie mogli się ważnie zapisywać na przedmioty, należące do drugiego egzaminu państwowego przed złożeniem pierwszego egzaminu. Dalej omawiano ułatwienia dla drugiego egzaminu, przyczem dyskutowano nad podziałem tego egzaminu na drugi i trzeci. Omawiano nadto kilka innych spraw szczegółowych mniejszej wagi.

— **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców** mieszczan lwowskich pod wezwaniem bł. Jan[illegible] z Dukli odbędzie walne zgromadzenie w poniedziałek, 5 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Nadanie apteki.** C. k. N[illegible]stnictwo nadało koncesyę na prowadzenie istnieją-cej już apteki publicznej w Grzymałowie mrowi. farm. Salamonowi Dawidowi 2 im. Braunowi.

— **Nadanie prezenty.** Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z 8 marca 1909 l. 7790 zaprezentowało ks. Piotra Graczyńskiego, rz. kat. proboszcza w Międzybrodziu, na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Niepołomicach.

— **Jubileusz.** P. Edmund Hauswald, naczelnik biur Banku hipotecznego, główny buchalter i były dyrektor filii tegoż Banku w Tarnopolu, ukończył 40 lat pracy zawodowej, z tego 31 lat w Banku hipotecznym. Urzędnicy Banku postanowili ten dzień obchodzić bardzo uroczyście, jubilat bowiem na stanowisku szefa zasłużył sobie na najgorętsze uznanie za niezmiernie gorliwe popieranie spraw dotyczących doli urzędniczej. Ogół urzędników obrał go prezesem lwowskiego Koła urzędników bankowych i Kas oszczędności, chcąc tem dać również wyraz niepomiernym zasługom jubilata około dobra urzędników.

— **Tow. polskie w Serajewie** zaprosiło gminę m. Lwowa do wpisania się na listę członków-założycieli. Polacy ze stolicy Bośnii dają w niem chlubny przykład patryotyzmu, gdyż ofiarnością swą umożliwili założenie szkoły, w której trzy przedmioty wykładane są po polsku. Magistrat m. Lwowa, uznając szczytną działalność Tow. polskiego w Serajewie, zaproponował Reprezentacyi miejskiej przystąpienie doń z wkładką członka-założyciela (200 koron).

— **Omnibusy elektryczne.** Jak zaznaczył na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej wiceprezydent miasta p. Epler, przedmiotem studyów w sprawie komunikacyi elektrycznej na Wysoki Zamek — jest prócz projektowanego w planie ogólnego rozszerzenia sieci tramwayu, także ewentualność zaprowadzenia w tej części miasta rzeczy u nas nowej, mianowicie omnibusów, poruszanych siłą elektryczną. Takie omnibusy z górnymi przewodami nie wymagają szyn, a więc i budowy brukowanych torów; na drogach o silnym spadzie są bezpieczniejsze w razie zepsucia się hamulca, aniżeli wozy ciężkie tramwayowe; ruch, konserwacya drogi, a przedewszystkiem regulacya drogi nie wymagają przy omnibusach tak znacznych nakładów pieniężnych, jak dla stałej linii elektrycznej. Dyrekcya kolei elektrycznej zapewnia, że w razie wybrania omnibusów w miejsce tramwayu, mogłaby już w lipcu taką komunikacyę oddać do użytku. Omnibusy elektryczne ma gmina m. Wiednia na linii Pötzleinsdorf-Salmannsdorf, miasteczko Gmünd w Górnej Austryi, a urządzają je u siebie także Budziejowice i Preszburg. Z linii Wysokiego Zamku, wrazie potrzeby, możnaby je zabrać i użyć n. p. na ulicy Kadeckiej do parku Kilińskiego lub dla przedłużenia komunikacyi do gródeckiej rogatki.

Taki jest na razie projekt dyrekcyi Zakładów elektrycznych; o losach jego zadecyduje Rada miejska; prezydyum miasta zarządziło już co należy, by sprawa komunikacyi elektrycznej w stronę Wysokiego Zamku możliwie szybko wyłoniła się ze sfery projektów.

— **Kierownictwo komisaryatu śródmieścia** objął st. oficyał manipulacyjny, p. Bronisław Braiter.

— **Płonica.** W dniach 30 i 31 marca oraz 1 kwietnia zgłoszono ogółem 7 nowych przypadków; wyzdrowiało 10 osób; nie umarł nikt. Stan chorych w dniu wczorajszym wynosił 76 osób, a to 48 w leczeniu domowem, 28 zaś w szpitalach, z czego 15 w miejskim szpitalu epidemicznym.

Ubiegły miesiąc był pod względem przyrostu chorych decydująco lepszym, przybyło bowiem w marcu 62 chorych miejscowych i 4 obcych; natomiast śmiertelność z płonicy była w marcu znaczna umarło bowiem 14 dzieci miejscowych i 1 obce razem 15 co w stosunku do przyrostu chorych stanowi 22·7 prc.

— **Rewizya piekarń.** Zarządzona przez szefa departamentu przemysłowego, st. radcę dr. Fiszera rewizya szeregu piekarń, wykryła w kilku nieporządki i brak urządzeń, nakazanych ustawą, wskutek czego magistrat wymierzył niedbałym właścicielom piekarń stosowne grzywny.

Również ukarał magistrat za nieprawidłowości warstatowe jednego właściciela pracowni szczotkarskiej.

— **Nowe posterunki żandarmeryi** utworzone zostały w Surochowie, powiatu jarosławskiego i w Podgórzu Płaszowie na dworcu kolejowym, powiatu podgórskiego.

— **Hołd bohaterom Racławickim.** Stowarzyszenie „Gwiazda“ urządza jutro, w niedzielę uroczysty obchód 115 rocznicy bitwy pod Racławicami. Rano o godz. pół do 9 w katedrze odprawi kurator „Gwiazdy“ ks. kanonik Świsterski uroczystą Mszę. Po południu o godz. 5 zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w [illegible], gdzie przemówi [illegible] członek s. „Gwiazdy“ i radny m[illegible]. Józef Olszewski, [illegible] odśpiewane będą pieśni i oświetlony zostanie po[illegible]mnik. Wieczorem o godz. 7 w sali „Gwiazdy“, przy ul. Franciszkańskiej l. 7, uroczyste [illegible] przedstawienie niegranej jeszcze we Lwowie sztu[illegible]ki 4 aktowej p. t. „Bartosz Głowacki“ napisan[illegible]ej przez zna-

nego pisarza ludowego, Adama Staszczyka z Krakowa.

— **Budowa domów dla robotników katolickich.** W małej sali „Sokoła“ odbyło się wczoraj wieczorem walne zgromadzenie członków „Towarzystwa budowy domów dla robotników katolików“, przy udziale licznej publiczności z rozmaitych sfer.

Po zagajeniu obrad przez radcę Dworu dra Rydygiera, nastąpił odczyt p. Orłowskiego, który przedstawił rozmaite typy domków robotniczych zagranicą i u nas w kraju, poczem dyr. Towarzystwa adw. dr. Morawiecki przedstawił dotychczasowe zabiegi Towarzystwa, uwieńczone skutkiem, gdyż w roku bieżącym przystępuje już ono do budowy pierwszego domu robotniczego.

Z kolei drugi dyrektor i skarbnik Towarzystwa, p. Żmudziński przedstawił obecny stan funduszów Towarzystwa. Dotychczas deklarowano udziałów na 5800 kor., z czego wpłacono 4344 kor. Zarząd Towarzystwa zakupił już grunt przy ul. Zamkowej, a z wiosną przystępuje do budowy. Mowca w końcu swego sprawozdania zaapelował gorąco do obecnych, aby wstępowali w szeregi członków Towarzystwa.

Przemawiało następnie kilku jeszcze mowców, poczem zgromadzenie uchwaliło wezwać zarząd Towarzystwa, aby do miesiąca zwołał ogólne zgromadzenie w sali ratuszowej, celem zaznajomienia szerokich warstw o celach Towarzystwa, oraz wysłać deputacyę do Wydziału krajowego i Prezydyum miasta z prośbą o przyczynienie się do tego dzieła.

(=) **Wykonanie wyroku śmierci.** Dziś w kilkanaście minut po godzinie 7 rano w dziedzińcu krajowego sądu karnego wykonany został wyrok śmierci na mordercy Piotrze Czabaku. Przed gmachem sądowym zgromadziły się tłumy ciekawych, na miejsce stracenia dobijano się przemocą, lecz policya wpuszczała tylko urzędników sądowych i dziennikarzy. — W oknach budynku, z których widać miejsce stracenia zebrało się sporo osób, w tem kilkanaście pań. Na dachach sąsiednich domów, a nawet na kominach było dużo pospólstwa. Od bramy więzienia wyciągnięto dwa szpalery żołnierzy 30 p. p., szubienicę otoczyło wojsko i dozorcy więzienni z najeżonymi bagnetami.

Skazaniec pożegnał się z żoną, z bratem, i krewnymi, przyczem płakał, przepraszał wszystkich dozorców za przykrości im wyrządzone w czasie, gdy symulował obłąkanego. Na miejsce stracenia towarzyszył mu ksiądz, który wczoraj wyspowiadał go. Czabak szedł z rezygnacyą, twarz miał bladą jak chusta, nogi drżały pod nim. Spoglądając po obecnych łzawym wzrokiem, powtarzał cicho słowa: „ludzie darujcie mi“, „darujcie mi panowie“. Pod słupem szubienicznym stał spokojnie, prosząc o przebaczenie. Sam akt egzekucyi trwał parę minut. Po dwu godzinach zdjęto zwłoki z szubienicy. Pochowaniem zwłok zajęła się żona Czabaka.

(=) **Z Izby sądowej.** Dziś rozpoczęła się, odroczona przed kilku tygodniami rozprawa o obrazę czci przeciw Tomaszowi Konarskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi *Głosu*. Przedmiotem rozprawy jest artykuł *Głosu*, w którym zarzucono oskarżycielowi prywatnemu p. Aleksandrowi Popowiczowi, inspektorowi kolejowemu we Lwowie, przywłaszczenie z funduszów kolonii w Tuchli i lwowskiej ochronki kolejowej sumy 40.000 koron. Oskarżony oświadczył, że prowadzić będzie dowód prawdy. W tym celu odroczono poprzednią rozprawę i wezwano świadków. Dziś przesłuchano najpierw p. Popewicza, który zeznał pod przysięgą, że nie miał nic wspólnego z funduszami kolonii i ochronki i ani grosza dla siebie nie przywłaszczył, przyczem podał szereg faktów, wykluczających możliwość zarzuconego mu czynu. W południe przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków. Wyrok spodziewany jest wieczorem.

(=) **Znaczniejsza kradzież.** Do mieszkania Wiceprezydenta Dyrekcyi skarbu p. Prokopowicza, przy ul. Zyblikiewicza l. 18, włamali się złodzieje i skradli gotówką 800 kor. i biżuterye znaczniejszej wartości.

△ **Znikła bez śladu.** Zarobnik Teodor Sobczyszyn doniósł wczoraj policyi, iż córka jego, 13-letnia Józefa, wydaliwszy się jeszcze dnia 30 z. m. z domu, znikła od tego czasu bez śladu.

△ **Podrzucone dziecko.** W zaroślach przytykających do ul. św. Piotra znaleziono wczoraj po południu niemowlę płci żeńskiej, liczące zaledwie kilka dni.

△ **Wypadek na budowie.** Na budowie domu przy ul. Matejki l. 4 zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Oto przy podnoszeniu zapomocą windy ciężkiej belki, urwał się nagle sznur, a belka upadając na ziemię, ugodziła z taką siłą robotnika Grzegorza Kowalskiego, iż odniósł on złamanie kości miednicowej, lewego obojczyka i wywichnięcia stawu w lewem ramieniu.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Właściciel sklepiku przy ul. Bema l. 20, Jan Won..., wywieszając wczoraj nowy szyld nad sklepikiem, spadł tak nieszczęśliwie z drabinki, iż złamał lewą nogę. Stacya ratunkowa odwiozła go do szpitala powszechnego.

△ **Wypadek przy pracy.** Uczeń tapicerski Józef Maczek pracując wczoraj przy maszynie służącej do czesania włosienia, włożył tak nieszczęśliwie prawą rękę pod tryby maszyny, iż te odarły mu zupełnie dwa palce z mięśni. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło chłopcu pierwszej pomocy.

△ **Kronika policyjna.** Wczoraj po południu przytrzymano koźlarza Michała Kruszelnickiego w chwili, gdy dobierał się do wystawy sklepu korzennego przy ul. Leona Sapiehy l. 107.

† **Major Juliusz Szmula,** dawniejszy poseł bytomski i opolski, zmarł po dłuższej chorobie w 80 roku życia we wtorek rano we Friedewalde w powiecie grotkowskim. Był to wielki przyjaciel i obrońca ludu polskiego. — Z nazwiskiem jego wiążą się pierwsze wyborcze walki o polityczną samodzielność i odrębność ludu na Szląsku pruskim.

† **Zmarli:** we Lwowie, Felicya z Langiewiczów 1 v. Henoch 2 v. Cybulska, wdowa po kupcu, w 64 r. życia; Antoni Eisenbart, właściciel realności w Konstantówce, w 28 r. życia; Rozalia Klimówna, w 27 r. życia; Amozyna ze Szczepańskich Szumlańska, w 82 r. życia; Domicela z Justyanów Klimowiczowa, w 61 r. życia;

w Nizzy, dr. Emanuel Swieykowski, w 35 r. życia;

w Kopani obok Mogilan, Kazimierz Woyczyński, poeta w 26 r. życia.

— **Zjazd »Ogniwa«,** Związku Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej odbędzie się w Cieszynie w dniach od 3 do 6 kwietnia b. r.

— **Statystyka śmiertelności w Wiedniu za r. 1908.** Według statystyki, wydanej świeżo przez magistrat m. Wiednia, umarło w r. 1908 w tem mieście ogółem 35.511 osób, a mianowicie 18.334 rodzaju męskiego i 17.177 rodzaju żeńskiego.

— **Wybuch w hucie szkła.** Z Budapesztu donoszą: W pobliskiej hucie szkła nastąpił onegdaj z nieznanej przyczyny wybuch. Jeden robotnik zginął, kilku odniosło ciężkie rany. Huta spaliła się.

Kronika zagraniczna.

* Drugi międzynarodowy kongres archeologiczny odbędzie się podczas Świąt Wielkanocnych w Kairze.

* Balon Zeppelina. Wczoraj o godzinie 11·45 Zeppelin wzniósł się na swym balonie w Dingolfing i poleciał w kierunku ku Monachium. Gdy wiadomość o tem w Monachium rozeszła się, ogromne tłumy publiczności zgromadziły się na placu Oberwiesenfeld, gdzie miało się odbyć wylądowanie. O godzinie 12·15 przybył ks. regent Luitpold z rodziną, a o 1·45 wylądował Zeppelin, witany owacyjnie. Ks. regent zaprosił go na śniadanie, na którem wzniósł toast na cześć jego i nadał mu wysokie odznaczenie. Popołudniu o godz. 3·30 Zeppelin owacyjnie żegnany odleciał w kierunku południowo-zachodnim.

* Napad na listonosza. Wczoraj po południu znaleziono w bramie jednego z domów w Berlinie, ranionego siekierą, nieprzytomnego listonosza, Eulenburga. Jak przypuszczają, idzie tu o usiłowany rabunek. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy co zrabowano.

* Złożenie zwłok Gambetty w mauzoleum. Wczoraj przedpołudniem odbyło się w Nicei uroczyste złożenie zwłok Gambetty w nowem mauzoleum w obecności reprezentantów władz, rodziny i tłumów publiczności.

* Echa zamachu na p. Fallières. Z Paryża telegrafują: Wyższa instancya zniosła wyrok, wydany zaocznie w sprawie Mattisa, który wykonał nieudały zamach na prezydenta Fallières.

* Największy zegar na świecie. Niebawem odesłany zostanie z Neufchâtel do Algieru, na miejsce przeznaczenia, największy zegar, jaki istnieje na świecie. Średnica jego wynosi 6·5 m., cyfry godzin 1·1 m. Odległość pomiędzy minutami 34 cm., pomiędzy godzinami 1·7 m. Zegar jest skonstruowany w Neufchâtel dla głównej poczty w Algierze.

* Krwawe bójki górników. Pod Jasonville w stanie Indiana przyszło — jak telegrafują z Nowego Jorku — między amerykańskimi a węgierskimi górnikami do krwawej bójki. Węgrzy oszańcowali się w swych domach i odparli atak Amerykanów. Wielu Węgrów wyemigrowało.

Notatki literacko-artystyczne.

(w) **Kierownikiem teatru Meiningeńskiego** został mianowany głośny aktor i doskonały reżyser Max Grube. Był on dotychczas reżyserem nadwornego teatru w Dreźnie, gdzie odznaczył się szczególnie jako reżyser i inscenizator repertoaru klasycznego. W odbudowanym po pożarze teatrze w Meiningen rozpocznie się sezon w październiku b. r. już pod kierunkiem Grubego, któremu ks. Jerzy nadał tytuł tajnego radcy.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę o godz. pół do 8 po raz 7-my „Waleczny żołnierz“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Straszny dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki; występ Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 4-ty „Pani X“, dramat w 4 aktach Al. Bissona, tłumaczył M. Sachorowski.

W poniedziałek o godz. pół do 4 po poł. na dochód Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863, staraniem komitetu „Przedstawienie składane“, z łaskawym współudziałem pierwszorzędnych sił artystycznych naszego teatru. Szczegółowy program w afiszach.

W poniedziałek, o godz. 7-mej wieczorem po raz 5-ty „Pani X“, dramat w 4 aktach Al. Bissona“, tłum. M. Sachorowski.

We wtorek, po raz 1-szy w bież sezonie „Eugeniusz Onegin“, opera w 3 aktach (7 odsłonach) Piotra Czajkowskiego, 1-szy gościnny występ Mattia Battistiniego, oraz występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego. W partyi „Olgi“, debiut Zofii Skibińskiej.

We środę, „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda, gościnny występ Mattia Battistiniego, oraz występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

We czwartek, piątek i w sobotę, z powodu Wielkiego Tygodnia nie będzie przedstawień. Kasy zamawiań sprzedawać będą bilety na przedstawienia świąteczne we czwartek i w piątek w zwykłych godzinach, a w sobotę tylko od godz. 9-tej rano do 1-szej w południe.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, o godz. pół do 3 „Kopciuszek“, Bajka fantast. B. Grimma (ceny zniżone do połowy), o godz. 7ej „Balladyna“.

Poniedziałek, „Balladyna“.

Wtorek, „Balladyna“.

Sroda, „Kordyan“, poemat dram. J. Słowackiego, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny zniżone do połowy.

Czwartek, Piątek i Sobota, teatr zamknięty.

Galic. Bank hipoteczny.

Lwów, 3 kwietnia.

Dziś o godzinie 10 przed południem w sali obrad rady nadzorczej galic. Banku hipotecznego odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcyonaryuszów tego Banku.

Obrady zagaił hr. Adam Gołuchowski, poczem dyrektor dr. Fruchtmann odczytał sprawozdanie rachunkowe, a prof. Till imieniem rady nadzorczej przedłożył sprawozdanie tejże rady i wnioski co do rozdziału czystego zysku.

P. Kędzierski zapytał, dlaczego w r. z. odpisano z realności bankowych i przedsiębiorstw aż 392.323 K. 65 h.? Jest to kwota bardzo znaczna, wprost zdumiewająca wobec tego, że w r. z. nie było we Lwowie trzęsienia ziemi. Co do przedsiębiorstw elektrycznych i stacyi w Jaśle wolałby, ażeby odstąpić je komuś, gdyż Bank hipot. do takich przedsiębiorstw nie ma szczęścia. W dalszym ciągu narzekał na zbyt wygórowane podatki, które wynoszą 616.000 kor. czyli 40 prc. zysku Banku hipot. Wyraził z tego powodu wielkie niezadowolenie pod adresem komisarza rządowego, radcy Dworu Klusika-Orzechowskiego. Żalił się na to, że 8 milionów koron, inwestowanych w kantorach wymiany, dają tylko $1^1/_2$ prc. Dlaczego inne lwowskie kantory operują małym kapitałem, a zarabiają wiele? Może to tłumaczy się tem, że w rzeczywistości ulokowano w kantorach tylko milion kor., a resztę w deponowanych listach.

Dr. Fruchtmann odpowiedział na wszystkie interpelacye.

Z przezorności odpisano 198.000 koron z rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych. Co do stacyi elektrycznej w Jaśle, Bank hipoteczny chętnieby ją sprzedał, lecz nie za bezcen, gdyż stacya ta się opłaca. Co do kantorów wekslowych, to oprócz wykazanych odsetek przyniosły przecież własne listy 4 prc. Włożone w kantory 8 milionów koron przynoszą przynajmniej $5^1/_2$ prc.

Następnie uchwalono rozdział czystego zysku i udzielono zarządowi Banku hipotecznego absolutoryum.

W miejsce pp. Tchorznickiego, dr. Tilla i ś. p. Chamca wybrano ponownie do rady nadzorczej pp. Tchorznickiego i Tilla, a świeżo hr. Jerzego Baworowskiego.

Na tem o godzinie 11 zamknięto walne zgromadzenie.

*

Przedłożone walnemu zgromadzeniu sprawozdanie rady nadzorczej stwierdza na samym wstępie, że chociaż w tym roku skutki przesilenia r. 1907 jeszcze odczuwać się dawały, prawie wszystkie gałęzie interesów Banku pomyślnie się rozwijały, a dochód ogólny Zakładu przewyższa cyfrowo dochody najlepszych lat poprzednich.

Ogólny stan pożyczek hipotecznych z d. 31 grudnia 1908 wynosił 149,963.039·07 K., wzrósł zatem w porównaniu z rokiem 1907 o 7,376.858·10 K.

Z końcem roku 1908 było w obiegu 5 prc. listów premiowych w kwocie 2,038 200 K., $4^1/_2$ prc. w kwocie 54,470.000 K., 4 prc. w kwocie 95,408.000 K. — Listy 5 prc. notowały w dniu 31 grudnia 1908 koron 109·75, $4^1/_2$ prc. koron 99, wreszcie 4 prc. koron 93·50.

Zaległości w ratach pożyczkowych przedstawiały z końcem roku 1908 kwotę koron 1,854.258·26. Na rachunek tych zaległości wpłynęła atoli już w roku bieżącym po dzień 15 marca kwota 815.171·99 K.

Zysk kantorów wymiany w Zakładzie centralnym i w filiach przedstawia się w wysokości 128.503·10 K.

Stan portfelu wekslowego, który z końcem roku 1907 wynosił 19,483.708·72 K., wzrósł po koniec roku 1908 — po strąceniu weksli reeskontowany — do kwoty koron 20,248.677·23.

Zysk z prowizyi od rozmaitych interesów bankowych wynosił w roku sprawozdawczym 437.795·64 K.

Stan pożyczek, udzielanych przez kasy zaliczkowe za poręką lub na zastawy, podniósł się w ciągu roku sprawozdawczego do kwoty 2,914.244·48 K.

Galicyjskie Towarzystwo przedsiębiorstw elektrycznych zostało w roku 1908 zlikwidowane, a likwidacya tegoż Towarzystwa przyniosła mu zysk w kwocie 64.311·88 K.

Cegielnie Banku we Lwowie i w Krakowie dały dochodu ogólnego 58.749 K., a po odpisach i inwestycyach w kwocie 32.073 K. — dochodu *netto* 26.676 K.

Fundusze zapasowe Banku wynoszą 7,250.000 K., zaś czysty zysk za rok 1908 wynosił 1,714.517 K.

BOHDAN CHMIELNICKI.

(Franciszek Rawita-Gawroński: „Bohdan Chmielnicki“. Tom drugi. Od elekcyi Jana Kazimierza do śmierci. 1648—1657. Lwów 1909 r.).

(Dokończenie).

W Polsce na razie nie zrozumiano olbrzymiej klęski, nie przypuszczając nawet, iż to nie zwykła kozacka rebelia, ale doskonale przetrawiony i obmyślany zabór mlekiem i miodem płynącego kraju. Kiedy poznano smutną rzeczywistość, biedny król Jan Kazimierz zapłakał gorżko i wyruszył do obozu, by wspólnie ze świeżym, acz bardzo niepewnym sojusznikiem: Tatarami, zetknąć się na ostre z armią moskiewską i kozakami.

Gra Chmielnickiego w tej wyprawie na Polskę posiada wszelkie właściwe jemu z lat dawniejszych charakterystyczne cechy: wywija się na wszystkie strony, tumani wysłanników carskich, puszczając mimo uszu ich coraz energiczniejsze wezwania do współdziałania, a gdy wreszcie na osobisty rozkaz swego zwierzchniczego pana ustąpić musi i podąża z armią moskiewską ku granicom Rzeczypospolitej, i teraz jeszcze ta pomoc jego jest bardzo niechętna, częstokroć iluzoryczna.

Nic sobie przytem nie robi z zakazu bezpośredniego znoszenia się z Polską i Tatarami. Tak pierwsza, jak i ostatni łudzili się nadzieją oderwania Chmielnickiego od Moskwy i uderzenia wspólnem siłami na niebezpiecznego przeciwnika, by wyrzucić go z zagarniętych przezeń tak niedawno i łatwo ziem ukrainnych. „Tymczasem Chmielnicki kręcił, jak zwykle. Związek z Moskwą wywołał wprawdzie wśród starszyzny i duchowieństwa wielkie rozgoryczenie i niezadowolenie i sam Chmielnicki niezadowolenia nie ukrywał, ale zrywać bał się, a nawet nie mógł, mając przy sobie Szeremietiewa z kilkudziesięciu tysiącami Moskwy. Łudził tedy Mehmet-gireja oderwaniem się, a han dzielił się temi złudzeniami z królem“.

Mimo wyraźną niechęć między wodzami moskiewskimi a hetmanem kozaczyzny, Rzeczpospolita nic uczynić nie mogła: żołnierz nieopłacony podnosił bunt lub uciekał z obozu; wierni chorągwi marzli i marli śmiercią głodową; czerń kupiła się coraz liczniej, szerząc nową pożogę i zniszczenie, a choć hetmani, a obok nich: Sobieski, Potocki, Czarniecki, Kalinowski, Wiśniowieccy, Piasoczyńscy, Daniłowicz i inni pułkownicy ucierali się mężnie z przeważającym liczebnie kilkakroć wrogiem, nie na wiele to się wszystko zdało.

Chmielnicki, wykręciwszy się od klęski na Dryżypolu, pchnął Daniłka Wyhowskiego na rabunek Wołynia, sam zaś, wsparty przez armię moskiewską, pokusił się ponownie o zdobycie Kamieńca Podolskiego, gdzie

mu najzupełniej popsuł wszelkie plany i projekty starosta kamieniecki, synowiec hetmana, Piotr Potocki.

Rozwścieklony niepowodzeniem, równa hetman kozaczyzny z ziemią Husiatyn; w Czortkowie po krwawej walce chwyta w łyka wojewodzica bracławskiego Potockiego z całą jego rodziną i czeladzią; zdobywa zdradą Jagielnicę; pod Buczaczem pobija porucznika hetmańskiego, Wojniłowicza i niszcząc wszystko, co napotkał na drodze, ciągnie w głąb kraju.

Niestety, na dobitek nieszczęścia, musiał król wobec szwedzkiej nawały odwołać z Rusi najdzielniejszego z jej obrońców, Stefana Czarnieckiego, o którym nawet orda tatarska wyrażała się z podziwem, jako o takim, „który był najśmielszy i najszczęśliwszy w dobywaniu fortec i miast“. W podobnych warunkach przejrzała już nawet łatwowierna do zbytku i nieopatrzna Rzeczpospolita, przewidując smutny koniec ziem ukrainnych. Z wiosną też 1655 r. odezwał się Jan Kazimierz do kozaków uniwersałem, pełnym głębokiej szczerości i przeświadczenia, że dla wspólnego pożytku Polski i Rusi niezbędna jest zgoda i powrót obałamuconych pod opiekuńcze skrzydła Rzeczypospolitej. Za daleko już atoli zagalopował się hetman, by mógł zrozumieć szczerość, powagę i doniosłość monarszego pisma.

Król wysłał do pertraktacyj z Chmielnickim osobną komisyę, a każdy nieuprzedzony, nie zaślepiony z góry tendencyą, przyznać musi, że warunki, proponowane przez Rzeczpospolitę, mogły i powinny były zadowolić najbujniejsze marzenia, najfantastyczniejsze sny hetmana. Wszak „według pojęć ówczesnych, województwo kijowskie stworzyć mogło rodzaj odrębnego księstwa lennego, na wzór Prus, które z czasem, zdobywając większą niezależność od metropolii, mogło łatwo wytworzyć nowy organizm państwowy między Rzecząpospolitą a Moskwą i miało znane dotychczas dzieje północno-wschodu pchnąć na inne tory. Chmielnicki, związany przysięgą z Moskwą, już nie mógł tego marzenia urzeczywistnić“. Tak niezbędną w podobnych warunkach rozwagę poczęły u niego wszechwładnie zastępować upór, zaciekłość i bojaźń wobec pilnujących go bardzo skrupulatnie wojewodów Aleksieja Michajłowicza, a w dodatku ważną przeszkodą w nawiązaniu kozacko-polskich pertraktacyj stały się nagłe i bynajmniej nie oczekiwane tryumfy Karola Gustawa szwedzkiego.

Wielkopolska była już w jego mocy, Kraków miał uledz niebawem, zapisując w swych chlubnych kronikach straszne spustoszenie i grabież, równą tatarskiej na Rusi; na Litwie gospodarował wszechwładnie, nie powstrzymywany przez nikogo car moskiewski, nic więc naturalniejszego, że Chmielnicki, widząc w podobnem poniżeniu i poniewierce niedawno jeszcze zwierzchnicze nad sobą państwo, znowu zamarzył o koronie ruskiego księstwa, jeśli już nie dla siebie, to dla syna swego Jurasia, który po marnej śmierci pierworodnego Tymoszka w zawierusze wołoskiej, jedyną mu pozostał nadzieją utrzymania dynastyi.

„I byłby ją niechybnie utworzył — pisze zupełnie słusznie Gawroński — gdyby ślepa duma i zapamiętała złość nie niosły go w przyszłość na wartkiej fali wypadków. Wczas nawiązane układy z Rzecząpospolitą i oparcie się na nich, uspokojenie kraju i siebie byłyby niewątpliwie przyniosły jemu i jego narodowi jaśniejszą przyszłość, bo wytworzyłyby zarodek nowego państwa. Niedawno setnik, potem potężny i zwycięski hetman zaufał zbytnio swemu rozumowi; zamiast rozumu położył miecz na szali — i przegrał. Jeżeli pierwsze walki jego i zwycięstwa mogły, bodaj nie wyraźnie, nosić charakter pragnień; wydobycia się na wolność, zdobycia lepszych warunków życia, to po traktatach zborowskich nosiły już cechę wichrów, gnanych ambicyą człowieka, pozbawionego równowagi umysłowej, miotanego złością, zemstą, pychą...“

Nastąpiło znowu oblężenie Lwowa.

Epizod ten w dziejach tyle krwawych i bratobójczych walk został w ostatnich latach dostatecznie spopularyzowany w powieści, studyach historycznych i okolicznościowych wydawnictwach. Uczyniono bardzo trafnie, bohaterstwo bowiem, poświęcenie, odwaga i miłość Ojczyzny u sławetnych mieszczan lwowskich wszystkich nacyj i wyznań, zasługiwały w zupełności na jak najszersze rozpowszechnienie.

Chmielnicki zaczął bardzo groźnie i wyniośle, skoro jednak ataki i szturmy moskiewskie i kozackie na nic się nie zdały, spuścił z tonu, poprzestał na skromnym okupie, złożonym przez obywateli stolicy Czerwonej Rusi w rozmaitych materyałach, gotówki już bowiem w wyniszczonym skarbcu miejskim zbrakło i ruszył z powrotem na Wschód, by bardzo szybko zetknąć się ze swoim niedawnym jeszcze przyjacielem, hanem krymskim, który go rozbił w puch, zagarnął bezceremonialnie okup lwowski i lubelski i zmusił do podpisania upokarzającej umowy. Moskwa musiała okupić się kwotą 160.000 talarów, przepadły jej ponadto wszystkie sobole, futra i perły.

Mimo wszystkie przeciwności i nieszczęścia, choć Polska wpadła w moc szwedzką, Litwa i Ruś w moskiewską, a Chmielnicki, Rakoczy, Aleksiej Michajłowicz i Karol Gustaw dzielili się w swych śmiałych kombinacyach ziemiami Rzeczypospolitej, król Jan Kazimierz nie upadał na duchu. Rozpoczęły się na szeroką skalę harce dyplomatyczne: posłowie polscy rozbiegli się na dwór cesarski, do Moskwy, na Krym i do Czehrynia, a i hetman kozaczyzny teraz również przerzucił się na drogę dyplomatyczną, wykazując i w tym kierunku ogromny zasób sprytu i przewrotności.

I on zdaje się przejrzał wreszcie plany polityczne Aleksieja Michajłowicza, nie mające chyba nic wspólnego z „wolnościami“ i samodzielnością Ukrainy; i on przekonał się może, iż tyloletnia, tak bardzo właśnie ziemie ukrainne i ludność ruską wyniszczająca walka, Rzeczypospolitej nie uśmierciła; że on, hetman, znalazł się zupełnie osamotniony, bez sojuszników-przyjaciół, gdy Polska z cesarzem rzymskim, carem moskiewskim i hanem krymskim wchodzi w pakty i umowy...

Przyszło może zastanowienie i wniknięcie w siebie, jednak nie opamiętanie. Przyszło w chwili, kiedy konfederacya Tyszowiecka szarpnęła silnie zbłąkanem częstokroć na manowce sumieniem narodowem polskiego społeczeństwa, a w rzeszach kozackich i rozswawolonej czerni niechętnem okiem spoglądać zaczynano na dziwną jakąś chwiejność w postępowaniu hetmana.

Postanowił tedy zmienić cały plan swojej dotychczasowej polityki i grając w obec Moskwy dalej rolę wiernego i ślepego poddanego, powziął myśl wydobycia się z pod jej przemożnej opieki. „Miał on niewątpliwie — czytamy u Gawrońskiego — urządzić przy pomocy Tatarów taką samą zabawkę Moskwie, jaką Rzeczpospolitej urządził. Odgrażał się już z tem i dawniej. Teraz przycichł trochę. A trzeba przyznać, że mógłby zakłócić Moskwę jeszcze silniej niż Rzeczpospolitę i niewiadomo czy z tej zawieruchy nie wypłynęłoby nowe państwo, gdyż w Moskwie miał pod bokiem prawie swoich pobratymców z ducha — kozaków dońskich. Gdyby krzyknął tylko na nich od Dniepru — miałby wszystkich na zawołanie, jak nieco później Stieńka Razin“.

Z drugiej strony nawiązywało się porozumienie z Polską, a Chmielnicki bodaj po raz pierwszy nie okazał się głuchy na wezwanie z tej strony doń skierowane.

Moskwa jednak niezwykle troskliwie patrzyła na palce hetmanowi kozackiemu, zawarła ponadto w Wilnie rozejm z Polską, w którego punktach ideały i marzenia kozackie owiewała gęsta mgła zagadkowej niepewności, natomiast była mowa o zaproszeniu cara po zgonie Jana Kazimierza na tron polski. Wszystko to psuło krew Chmielnickiemu, dawało wiele do myślenia, drażniło go i wytrącało z tyle niezbędnej w dyplomatycznych zabiegach równowagi.

We wtorek 27 lipca 1657 r. o godz. 5 rano zakończył hetman w Czehryniu awanturniczy żywot, pochowany w fundowanej przez siebie cerkwi w Subotowie. W żałobnych uroczystościach brał również udział poseł polski Bieniewski, który od kilkunastu miesięcy przygotowywał w tajemnicy przed Moskwą — ugodę Hadziacką.

Na arenę polsko-kozackich zatargów wypływał Jan Wyhowski.

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął P. Ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala d. 1 b. m. w Burgu wiedeńskim na osobnej audyencyi, która trwała godzinę.

— *Berl. Tageblatt* donosi, że ks. Buelow wyjeżdża na urlop do Włoch.

— Parlament Rzeszy niemieckiej przyjął wczoraj w drugiem i trzeciem czytaniu budżet przeciw głosom Polaków i socyalistów, poczem obrady swe odroczył do 22 b. m.

— Komisya śledcza, wybrana przez francuską Izbę deputowanych do zbadania stosunków w marynarce, przesłuchiwała wczoraj dyrektora artyleryi Gusseaua, który, jak wiadomo, poczynił bardzo ważne i sensacyjne rewelacye.

— Ks. Albert belgijski wyjechał do Kongo, gdzie zabawi 3 miesiące.

— Francuska Izba deputowanych odroczyła obrady do 18 b. m.

— Rokowania w sprawie rumuńsko-austryackiego traktatu handlowego będą prawdopodobnie w przyszłym tygodniu ukończone.

— Duma rossyjska odroczyła swe obrady do 20 b. m.

— *N. Fr. Presse* zajmuje się już charakterystyką następców Izwolskiego. Czarykow zwróciłby politykę Rossyi na tory panslawistyczne, zaś ks. Engaliczew, który zresztą nie ma wielkich szans na objęcie spadku po Izwolskim, jest bardzo przyjaźnie usposobiony dla Niemiec.

— Stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie ofiarowano prezydentowi Uniwersytetu w Harwardt, p. Elliotowi, który je prawdopodobnie obejmie.

— Szczegóły, które drogą na Kalkutę, otrzymano w Londynie o spisku na emira Afganistanu, wykazują, iż szło tam o szeroko rozgałęziony spisek. Emira miano zamordować 13 marca, a równocześnie miano urządzić wielkie demonstracye w Kabulu i Jalalabadzie. Emir dwu przywódców spisku kazał przywiązać do otworu armaty i strzałem armatnim ciała ich rozszarpał na strzępy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rocznica zgonu Juliusza.

Kraków, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)* Z powodu 60-ej rocznicy śmierci Słowackiego odprawił dziś o godz. 11 rano w kościele P. Maryi prof. ks. Korzonkiewicz uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. Janicki, gwardyan OO. Reformatów. Śpiewał chór akademicki. W nabożeństwie wzięli udział prezydyum miasta, tudzież nader liczna młodzież szkół średnich i Uniwersytetu. Przed kościołem Maryackim naokoło rynku aż do kościoła św. Anny ustawiła się młodzież szkół średnich ze sztandarami i orkiestrami. Po nabożeństwie złożono w kościele św. Anny wieniec na tablicy pamiątkowej.

Komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego otrzymał od Koła polskiego w Dumie i Koła polskiego w Berlinie depesze, w których oświadczają się one stanowczo za złożeniem zwłok na Wawelu. P. Minister dr. Dulęba nadesłał telegram z oświadczeniem, że na wiec dzisiejszy przybyć nie może i że zdaniem P. Ministra, zwłoki Słowackiego złożyć się powinno na Wawelu. Równocześnie nadeszło do komitetu pismo od posła do Dumy Nakoniecznego i od posła na Sejm galicyjski Krężla, również oświadczający się w imieniu włościaństwa polskiego za złożeniem zwłok na Wawelu.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 3 kwietnia. Prognoza na 4 kwietnia. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, bardzo chłodno, potem wypogadza się.

Wiedeń, 3 kwietnia. Najj. Pan przed południem przyjął dziś znanego podróżnika Sven Hedina na osobnej audyencyi.

Wiedeń, 3 kwietnia. Wczoraj odbył się tu odczyt Sven Hedina. Przybyli nań Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne, P. Prezydent Ministrów, P. Minister oświaty, wysocy urzędnicy wojskowi i cywilni, dyplomaci i t. d. P. Minister oświaty wręczył z polecenia Najj. Pana słynnemu podróżnikowi wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 3 kwietnia. Zmarł tu znany literat Krassnigg.

Ołomuniec, 3 kwietnia. O godz. 3 nad ranem woda na rzece Morawie pod Ołomuńcem osiągnęła stan najwyższy.

Berno mor., 3 kwietnia. Według urzędowych wiadomości, w pow. Węg. Hradyszcze, Węg. Ostrawa, Boskowic i Trebicz nastały powodzie i zrządziły znaczne szkody.

Dzienniki donoszą, że okolica w pobliżu Auspitz zupełnie stoi pod wodą.

Kromieryż, 3 kwietnia. W ciągu ostatnich 24 godzin woda w Morawie z 4·20 m. podniosła się na 5·20 m. Położenie krytyczne. Straż ogniowa i wojsko skonsygnowano.

Budapeszt, 3 kwietnia. Wczoraj w całym kraju pogoda nagle się zmieniła. Temperatura spadła do zera i poniżej zera. Z kilku miejscowości donoszą o śniegach.

Poznań, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)*. Swego czasu komisarz w Krzywuni Müller wytoczył kościanieckiej *Gazecie Polskiej* proces o obrazę. Sąd ławniczy w Kościanie skazał odpowiedzialnego redaktora na 75 mk. Obecnie Izba karna zniosła wyrok I. instancyi i nałożyła wszystkie koszta na Müllera.

Algier, 3 kwietnia. W prowincyi Constantine panuje wśród krajowców straszna klęska głodowa. Wybuchł tyfus. Było już wiele ofiar w ludziach.

Buenos Ayres, 3 kwietnia. Solano Regis, który w ubiegłym roku rzucił bombę na prezydenta, skazany został na 20 lat więzienia.

Sprawy wschodnie.

Wiedeń, 3 kwietnia. *Fremdenblatt* pisze: Z Zemunia i Belgradu od paru dni nadchodzą ustawicznie doniesienia o tem, że niebawem ma nastąpić zmiana na tronie serbskim. Na podstawie autentycznych informacyj możemy stwierdzić, że pogłoski te są bezpodstawne.

Berlin, 3 kwietnia. Wobec polemiki prasy zagranicznej, skierowanej przeciw Rossyi i Niemcom w sprawie uznania aneksyi pisze *Die Post*: Zgoda Rossyi różniła się od zgody dwu innych zaprzyjaźnionych z nią mocarstw Francyi i Anglii, tylko tem, że Rossya gotowa była do wymiany not w sprawie formalnego uznania aneksyi, gdy oba inne mocarstwa oświadczyły, że chcą to uczynić natychmiast po przedsięwzięciu kroku w Belgradzie. Wrażenie, jakie wywarło w Serbii postępowanie Rossyi i postępowanie Anglii było jednakie.

Dziennik ten powiada dalej: Zarzucają Rossyi, że opuściła braci Słowian, a Niemcom, że Rossyę do tego namówiły. Pomiędzy Słowianami Rossya bezwarunkowo jest największem i najpotężniejszem państwem, ale czyż to obowiązuje ją do tego, by całą swą siłą wstawiała się za każdem nieuprawnionem żądaniem, któregoś z mniejszych braci? Fanatycy, którzy tak twierdzą, chcą narzucić Rossyi po prostu obowiązek, aby polityka jej stała na usługach każdego z osobna państewka słowiańskiego, aby Rossya wypowiedziała wojnę mocarstwom, z któremi dotąd żyła w stosunkach normalnych, a nawet przyjaznych, a to jedynie uczynić ma dlatego, że chwilowo odpowiada to tendencyom agitatorów.

Konstantynopol, 3 kwietnia. Wczoraj odbyło się w Stambule zgromadzenie przeszło 2000 oficerów, którzy zaprotestowali przeciw systemowi oszczędnościowemu, praktykowanemu przez ministerstwo wojny. Odpowiednia rezolucya będzie jako petycya wniesiona do Izby.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)*. Przed kilku dniami *Birż. Wied.* doniosły, że ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik, zabraniający przyjmowania Polaków na takie posady rządowe w Królestwie Polskiem, do których przywiązana jest płaca wyższa, niż 1000 rubli rocznie. Tutejsze sfery urzędnicze potwierdzają prawdziwość tego doniesienia.

Warszawa, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)*. W sprawie pogromu katolików przez mankietników w Lesznie, sąd skazał 10 oskarżonych włościan na 4 lata ciężkich robót, postanawiając jednocześnie przedstawić wszystkich do łaski monarszej z prośbą o zamianę kary na rok więzienia bez pozbawienia praw. Trzech podsądnych uniewinniono.

Warszawa, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)*. Stan zdrowia metropolity ks. Wnukowskiego pogorszył się. Wywiązało się ostre zapalenie płuc. Życiu chorego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Petersburg, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)*. W kołach poselskich obiega pogłoska, że wkrótce władza tymczasowych gen. gubernatorów będzie ograniczona, a stany wyjątkowe prawie w całej Rossyi będą zniesione.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 kwietnia 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 643·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 734·—, Akcye Anglobanku 297·50, Akcye Unionbanku 537·—, Akcye Länderbanku 436·50, Akcye Bankvereinu 531·50, Akcye Bodencredit 1087·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 580·—, Akcye kolei państwowych 694·75, Akcye kolei Południowej 114·—, Akcye kolei Elbethal 459·50, Akcye kolei Północnej 5280·—, Akcye kolei czerniowieckiej 554·—, Akcye Alpiny 650·25, Akcye Rima Muranyi 535·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2428·—, Akcye Fabryki broni 619·—, Akcye Tureckie tytoniowe 340·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 540·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·20, Renta majowa 95·45, Austryacka Renta koronowa 95·45, Węgierska Renta koronowa 92·50, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·30, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 93·15, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 93·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·—, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·75, 4-prc pożyczka m. Lwowa 92·50, Losy tureckie 184·—, Marki 117·17, Rubel 252·—, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1905 97·50.

Usposobienie po rezerwowanym przebiegu przy końcu silniejsze w montanach z powodu wiadomości o silnej tendencyi na zagranicznych giełdach.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 kwietnia 1909.

Hotel George'a.

PP. W. Małecki z Turadów, W. Czajkowski z Pietniczan, K. Bobdanowicz z Oszechlib, br. M. Rostocki ze Skałatu, dr. A. Ostermann ze Stanisławowa, dr. E. Rand ze Suczawy, dr. A. Richter ze Stanisławowa.

Hotel Europejski.

PP. Z. Leinwand z Wiednia, K. Siwicki z Kołomyi, L. Kunaszewska ze Stanisławowa, A. Seller z Sołotwiny, W. Niewiarowski z Krakowa.

Hotel Francuski.

PP. D. Terkel z Radziechowa, K. Kuchenki ze Lwowa.

Hotel pod Trzema Koronami.

PP. J. Kintzi z Romanowa, dr. J. Prochwitz ze Stryja, dr. J. Klein z Sokala.

Hotel Pański.

P. J. Stapiński z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 kwietnia

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570		58?	—
Banku gal. dla handlu i przem po zł. 200 (400 kor.)	380	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	552	—	558	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	90	93	60
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	50	94	2.
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	20	93	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	30	94	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	9?	—	9?	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor z roku 1893	94	30	94	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	30	92	—
[illegible]	92	50	93	20
IV. [illegible]				
[illegible]	103	—	112	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	—	117	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 kwietnia 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	95 45	95 65
styczeń-lipiec	95 45	95 65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 45	99·65
kwiecień-październik	99·??	99·80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·	15?·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214 50	218·50
„ „ 1864 po 100 zł.	267·50	271 50
„ „ 1864 po 50 zł.	267·50	271·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych)		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·10	116·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·45	95·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·25	116 25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	455·—	458·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·35	119 35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk (ostemp. akcye)	95·60	96 60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·75	96·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·30	97 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·85	97·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1887, 4 prc.	96 35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1888, 4 prc.	96·05	97 05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96 10	97 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1898, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96 05	97·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor 4 pr.	94·60	95·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96 40	97 40
Kol. lwowsko-czern.-jaskiej z roku 1894 4 pr.	?4 90	?5 90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr	116·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	9? 90	100 10
„ „ „ w wal kor. 4 pr	—·	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	194·	198·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	194·—	198·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr	93 40	94 40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·75	94·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95·—	101·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185·—	186·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100 50	101 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94 35	95·35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275·25	279·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268·—	274·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ 4 pr	94 50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr	99·—	99·50
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·—	93 90
Gal. Tow. kred. ziem 4 pr. los. 56 lat	93 60	93·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97 85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr	98·40	99 40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	9? 50	99 50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. [illegible])		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 10.000 m. 4 pr.	112 —	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr	112·—	113 —
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·40	89 40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 75	95 75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr	—·—	—·—
Węg. gal. kol. z r. 1870 za 200 zł. 5 pr	101·60	102 60
„ „ „ „ 1893 4 pr	?? 75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 75	22 75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	464·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	145 —	155·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67 —	73·—
Palfy 40 zł. m. k.	191·	201·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 —	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·25	32·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	—·—	—·—
Salma 40 zł. m. k.	246 —	256 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	88 —	—·—
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	295 —	296 —
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3378 —	3388 —
Zakł. kred. dla handlu i przem	641·50	642·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	734 75	735 75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	591 —	5?4 —
Galic. banku hip. 200 zł.	573·—	577 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	395·—	400 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·—	438 —
„ Austro-węg. 1400 kor.	1760·—	1770 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	546·—	547 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247 50	248·50
Živnosteńska banka 100 zł.	240 —	241 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450
„ „ „ akcye zakład. 200 zł	396·—	420·
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5240·—	5260
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415 —	425
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553 —	557 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok 400 kor.	335	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	878 —	888 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	688 —	695 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	547·—	555 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	642 50	643 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2410 —	2430 —
Schodnicy 500 kor.	413 —	417 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	342 —	346 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	166 —	169 —
N. Weksle		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	139·?5
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr	239 40	95 27½
Paryż za 100 franków	95·10	252 95
Petersburg za 100 rubli 5½ pr	251 70	117 30
Niemieckie banki	117 10	94 80
Włoskie banki	94 65	
Francuskie banki	—·—	95 25
Szwajcarskie banki	95·05	
O. Waluty		
Dukat cesarski	11 31	11 35
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	19 03
20 frankówka	19 —	23·47
20-markówka	23·40	—·—
Rossyjski półimperyał	—·—	117·27½
Niem. banknoty za 100 marek	117·07½	95·05
Włoskie banknoty za 100 lir.	94 85	2·52¼
Ruble	2·51¼	

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 892/7 (10) (3064 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Zatorze, zastąpionego przez adw. dr. Pisewicza, odbędzie się dnia 7 maja 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 648 ks. gr. gm. kat. Zator objętej składającej się z parcel budowlanych lk. 233/1 i 233/2 i stojącego na parceli budowlanej 233 1 domu.

Będąca przedmiotem sprzedaży licytacyjnej realność oceniona jest na 670 kor. a mianowicie dom na 60 kor. a parcele budowlane na 610 kor.

Najniższa oferta wynosi 436 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem z tą zmianą zatwierdza, iż najniższa oferta wynosić ma nie 335 kor. ale 436 kor. 68 hal. i za które tytułem załaszych kosztów egzekucyjnych przyznaje się kwotę 11 kor. 52 hal. tudzież odnoszące się do tej realności dokumenta (wyciąg z księgi gruntowej, wyciąg katastralny, protokół oszacowania i t. p.) przeglądać mogą mający chęć kupna w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 w godzinach urzędowych.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wywoływaniu terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości podnie mogłyby być już ze skutkiem szone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 13 marca 1909.

(2925 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 5 kwietnia 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: obuwie, towary galanteryjne, różne sukna, oraz części składowe i przybory do instalacyi elektrycznych i wodociągów.

Wtorek 6 kwietnia 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, fortepian srebro, ubrania oraz złoty garnitur do stroju polskiego.

Środa 7 kwietnia 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, oraz towary żelazne.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 marca 1909.

L. cz. E. 755/8 (4) (3044 3—3)

Edykt.

Na żądanie Józefa i Antoniny Franczyków, odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 5 kwietnia 1909 licytacya 9/48 części i 3/60 części realności lwh. 247 gm. Lukowica.

Cena szacunkowa wynosi 540 kor. 26 halerzy.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 1 marca 1909.

L. cz. E. XX. 3520/8 (5) (3021 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 4 maja 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności pod lk. $1362^1/_4$ lwh. 1154/I. ks. gr. m. Lwowa wraz z przynależnościami domu, składającemi się z 4 okien. 5 kluczy, 14 m. parkanu, tudzież z przynależności ogrodu, składającego się z 4 czereśni, 2 jabłoni, 6 śliw, 1 orzecha i 5 krzaków agrestu i porzeczek.

Wartość szacunkowa tej realności wraz z prynależnościami wynosi 2772 kor. a mianowicie wartości przynależności 172 kor. a wartość gruntów z budynkiem 2600 kor.

Najniższa cena wynosi 1386 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sadu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX.

Lwów, dnia 12 marca 1909.

L. X. b. 54/6 (3067 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę Żmigród-Grab w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1910, 1911 i 1912, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1909 w c. k. Starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1910 dostawić się mającego wynoszą: 5.496 kor. 10 hal. za 1385 m^3.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zaś po terminie licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 marca 1909.

L. cz. VIII. b. 20.684 (3068 2—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania narzutów kamiennych na rzece Wiśle od km. $209^1/_2$ do 226 w obrębie Ekspozytury c. k. Kierownictwa regulacyi Wisły w Tarnobrzegu w latach 1909 i 1910, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1909 w biurze c. k. Kierownictwa regulacyi Wisły w Krakowie o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie gdzie też do godziny 12-tej w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę.

Do oferty należy dołączyć wadyum w wysokości 4000 koron, w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych według stanu giełdowego z dnia poprzedniego.

W ofertach ma być podawany opust z cen fiskalnych cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty wniesione do innego urzędu niezaopatrzone stemplem i wadyum, niesporządzone ściśle według wzoru, ofiarujące różnoraki opust z pojedynczych cen jednostkowych, lub zawierające jakiekolwiek dopiski nie będą wcale uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 marca 1909.

Stempel 1 korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) zobowiązuję (my) się w przeciągu lat 1909 i 1910, wykonać wszelkie narzuty kamienne w I-szej tarnobrzeskiej sekcyi Wisły od km. $209^1/_2$ do 226 w obrębie Ekspozytury c. k. Kierownictwa w Tarnobrzegu za opustem . . . . (cyframi i słowami) z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . .

W Krakowie, dnia . . . . . 1909.

N. N.

(Imię i nazwisko, miejsce stałego zamieszkania).

L. cz. E. IX. 127/9 (3031 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 maja 1909 odbędą się w sali Nr. 7 tutejszego sądu:

A) licytacye realności:

O godzinie 9 rano objętej wykazem hipotecznym l. 469 gminy Kosienice ocenionej na 1300 koron z przynależnością wartości 39 kor.

Najniższa oferta wynosi 842 koron 32 hal.,

O godzinie 10 rano objętej wyk. hip. l. 137 gm. Pleszowice wartości 1010 koron z przynależnością wartości 10 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 510 koron 25 hal.,

B) O godzinie 11 relicytacya realności objętych:

1. lwh. 1605 gm. Przemyśl wartości 20.827 kor. z przynależnością 626 kor.

2. lwh. 1608 gm. Przemyśl wartości 2730 kor.

3. lwh. 1729 gm. Przemyśl wartości 275 koron.

Najniższa oferta wynosi co do realności pod 1. 10.726 kor. 50 hal., pod 2. 1365 kor., pod 3. 137 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenty, do powyższych realności odnoszące się można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 19 marca 1909.

L. cz. E. 39/9 (5) (3042 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Günsberga, kupca w Zbarażu, zastąpionego przez adw. dr. Steina w Zbarażu, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Grzymałowie licytacya a) aałej realności lwh. 1028 ks. gr. Krasne obj. wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachetów długości 40 m. i 37 drzew owocowych, oraz b) połowy realności lwh. 1128 ks. gr. Krasne objętej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie ad a) na 2700 kor., zaś ad b) na 600 kor., przynależności zaś na 30 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) na 1820 kor. 32 hal., zaś co do połowy realności ad b) 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. E. 152/9 (3087 2—3)

Na żądanie Izraela Trinczera, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya: 1. realności lwh. 365 ks. gr. Grabownica składającej się (po połączeniu z lwh. 366) z zagrody obszaru 1/2 morga, 2. 2/8 części realności lwh. 309 składających się według uchwały z dnia 17 lutego 1909 lk. 3049/8 z pgr. 1235/1, 1236/2 Karoliny Bryś własnych wraz z przyna-leżnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę. są ocenione: ad a) na 740 kor., ad b) na 820 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 493 kor. 34 hal., ad b) na 546 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 26 marca 1909.

L. cz. E. 164/9 (4) (3088 2—3)

Na żądanie Ryfki Balser, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya należącej po Mojżesza Goldschmieda połowy realności lwh. 161 ks. gr. gm. Jasienica składającej się z pb. 295 z budynkiem wraz z przynależnościami.

Połowa nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 23 marca 1909.

L. cz. E. V. 3937/8 (3092 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galicyjskiego akc. Banku hipotecznego do rąk Dyrekcyi we Lwowie, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya realności obj. lwh. 334 ks. gr. gm. Drohobycz Zagrody (grunt. bud. 691 m^2, ogród 730 m^2 i kamienica 1 piętrowa), wraz przynależnościami, składającemi się z wodociągu, oświetlenia gazowego etc.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 51.400 kor., przynależności zaś na 6692 kor.

Najniższa cena wynosi 29.046 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 8 marca 1909.

L. cz. E. V. 5326/6 (3093 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Drohobycza, zastąpionej przez adw. dr. Rosenhuscha, odbędzie się dnia 5 maja 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya: 1. realności obj. lwh. 351 ks. gr. gm. Drohobycz-Zawiezna składającej się z parceli bud. lk. 1669 i sześciu parcel gruntowych o łącznym obszarze 52 ar. 50 m.² w jednym kompleksie ciągnącym się od ulicy Górnej bramy aż do ulicy Borysławskiej wraz z budynkiem mieszkalnym z drzewa miękkiego pobudowanym na parceli bud. lk. 1669, 2. realności obj. lwh. 352 ks. gr. gm. Drohobycz-Zawiezna składającej się z dwu parcel grunt. obszaru 77 arów wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1. z komórek, wychodków, studni, sztachet i 5 drzewek owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 14.056 kor. a to: realność ad 1. na 10.214 koron, realność ad 2. na 3842 koron, przynależności zaś ad 1. na 148 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. na 9469 kor. a to: 1. co do realności ad 1. z przynależnościami 6908 kor., 2. co do realności ad 2. 2561 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 6 marca 1909.

L. cz. E. 73/9 (7) (3111 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Grünspana i Johana Dratha w Skałacie, odbędzie się dnia 10 maja 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 1674 gm. Toki obejmującej 2 parcele roli obszaru jedna 2 ha 23 ar. 83 m.², druga 53 ar. 43 m.² obie położone blisko wsi Toki o bardzo dobrej urodzajnej glebie wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewu ozimej pszenicy na drugiej z tych parcel.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5000 kor., przynależności zaś na 240 kor.

Najniższa cena wynosi 3493 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza przyznając za nie wierzycielom dalsze koszta w kwocie 10 kor. 03 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 17 marca 1909.

Ч. сп. Е. 48/9 (3135 1—3)

Оголошене переторгу.

На попиране Товариства взаїмного кредиту „Днїстер“ стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою у Львові заступленого через др. Стефана Федака, адв. у Львові, відбуде ся дня 28 цьвітня 1909 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч. 5 в Грималові переторг: а) реальности обнятої вик. ч. 553 кн. гр. гром. Красне; б) цїлої реальности обнятої вик. гіп. ч. 865 кн. гр. гром. Красне і в) цїлої реальности обнятої вик. ч. 840 тоїж самої громади з приналежностию, складаючою ся з засїяної озимини.

Продати маючись недвижимости оцїнені, а іменно: ad а) на 1500 кор., ad б) на 700 кор. і ad в) на 1800 кор., приналежність на 16 кор.

Найнизша подача виносить для реальности: ad а) 1000 кор., ad б) 467 кор., а ad в) 1210 кор. 66 сот., понизше тої кводи не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі отсим затверджуєсь і за предложенє котрих вірителеви 12 кор. 45 сот. признаєсь і грамоти, відносячі ся до недвижимостий (впис гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оцїненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 6, підчас годин урядових.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл II.

Грималів, дня 5 марта 1909.

L. cz. E. 1249 8 (3) (3098)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 16 kwietnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności pod lk. 520 w Husiatynie obj. lwh. 733 ks. gr. gm. kat. Husiatyn składającej się z domu na pb. lk. 561 i pg. lk. 374/3, wraz z przynależnościami, składającemi się z oparkanienia, częstokoła dębowego, sztachet, 2 szop i ubikacyi ustronnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.000 kor., przynależności zaś na 483 kor.

Najniższa cena wynosi 5241 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 1 marca 1909.

L. cz. E. 1420/8 (5) (3097)

Obwieszczenie o przybiciu targu.

Przy licytacyi na wniosek Markusa Siderera w Husiatynie dnia 12 marca 1909 przeprowadzonej, sprzedano 2/3 niewydzielone części realności obj. lwh. 584 ks. gr. gm. kat. Husiatyn, panu Markusowi Siderer w Husiatynie za cenę 1000 kor.

Niniejsze przybicie targu nie może być pozbawione skutku przez ofiarowanie podwyżki ceny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 12 marca 1909.

L. cz. E. 2984/8 (4) (3095)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie bukowińskiego Banku krajowego w Czerniowcach, zastąpionego przez dr. Jakóba Schlifkę, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności obj. lwh. 166 gminy Czernelica składającej się z pb. 294 na której stoi chata słomą kryta, stajnia, stodoła i szopa o kamiennych ścianach i mały karmnik drewniany słomą kryte, z pg. 683 ogród i z pg. 1702, 1830. 2360, 2560, 2691, 3184 i 3717 rola wraz z przynależnościami, składającemi się z około sto sztuk młodych rozmaitych drzew owocowych, pary koni, jednej krowy, jednej jałówki, woza, sani, pługa i dwóch bron.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na sumę 3000 kor., przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 2134 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 15 lutego 1909.

L. cz. E. 2905/8 (3) (3094)

Edykt licytacyjny.

Na żadanie Kasy pożyczkowej gm. Siemakowce, zastąpionej przez adw. dr. Okuniewskiego w Horodence, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30, licytacya realności obj. lwh. 224 gm. Siemakowce, składającej się z pb. 160, na której stoi chata słomą kryta i z pg. 501 ogrodu, wraz z przynależnościami, składającemi się z 18 drzew śliwnych i ogrodzenie z kamienia.

Nieruchomości ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 425 kor., przynależności zaś na 49 kor.

Najniższa cena wynosi 316 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 21 stycznia 1909.

L. cz. E. 4193/8 (3100)

Edykt licytacyjny.

Na żądanieMajera Rothmanna, kupca w Leżajsku, zastąpionego przez adw. dr. Resslera w Jarosławiu, odbędzie się dnia 23 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacya realności a) lwh. 230 ks. gm. kat. Rozwienica składającej się z pb. 91 i pg. 126/1 o łącznym obszarze 611 sąż. kwadr., na których stoi dom parterowy murowany, stajnia i chlewy, b) lwh. 222 tejże gminy składającej się z pgr. 333/3 o obszarze 1 morga oraz lwh. c) 223 tejże gminy składającego się z pgr. 334/3 o obszarze 1 morga wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) 12.240 kor., ad b) 800 kor., ad c) 800 kor., przynależności zaś na 22 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 8174 kor. 66 hal., ad b) 533 kor. 32 hal., ad c) 533 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 16 marca 1909.

L. cz. E. 1523/8 (3090)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego w Cieszanowie, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Cieszanowie, licytacya 3/8 części realności lwh. 99 ks. gr. gm. kat. Lipsko złożonej z prc. bud. 198 i gr. 539/5, 540/1, 604/1, 696 1, 697/1, 698/1, 699/1, 700/1, 955/1, 956, 957/1, 604/4, 428/1 i połowy realności lwh. 404 ks. gr. Lipsko złożonej z pgr. 604/3.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1360 kor., przynależności zaś na 906 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 12 marca 1909.

G. Zl. E. 3949/8 (13) (3104)

Versteigerungs-Edikt.

Am 12 Mai 1909 vormittags 8 Uhr findet bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 19 die Versteigerung des Hauses Grundbuchskörper Einl. Z. 1116 Gemeinde Zabłotów, bestehend aus drei Zimmern und 1 Küche.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften ist auf 9003 K 20 h.

Das geringste Gebot beträgt 4501 K 60 h, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunde (Grundbuchs, Hypothekenauszug, Katasterauszug, Schätzungsprotokoll u. s. w.), können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 21 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.

Zabłotów, am 19 März 1909.

L. cz. E. 494 8 (22) (3142)

Na żądanie Isaka Wagnera w Zaleszczykach odbędzie się dnia 21 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności objętej lwh. 213 ks. gr. gminy Lesieczniki, składającej się z pbud. 24 i pgr. 155, stanowiących ogród oraz pgr. 688 stanowiącej rolę wraz z przynależnościami, składającemi się z plonów rolnych zobowiązanego Juliana Krzeczunowicza własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona na 3761 kor. 27 hal., przynależności zaś na 475 kor.

Najniższa cena wynosi 2824 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w tutejszym sądzie, biuro Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 7 marca 1909.

L. cz. E. 876/8 (7) (3139)

Edykt.

W tutejszym Sądzie odbędzie się dnia 29 marca 1909 o godzinie 9 rano licytacya realności lwh. 413 i 414 gminy Swoszowice obejmujących 2 domy drewniane (2 karczmy) i około $4^1/_2$ morga gruntu ornego.

Realności ocenione łącznie na 9690.

Cena wywołania 6460 kor.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, dnia 16 marca 1909.

L. cz. 4056 8 (6) (3105)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 maja 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacya a) 3/8 części realności obj. lwh. 994 gm. Nowosielica, b) połowy lwh. 1022 tejże gminy Paraski Pauteluk własnych, składających się z pola ornego, chaty i zabudowań gospodarczych.

Nieruchomości w cząstkach wystawionych na licytacyę są ocenione a) 881 kor. 25 hal., b) 2185 kor. 57 hal.

Najniższa cena wynosi a) 587 kor. 50 hal., b) 1457 kor. 05 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne ustalone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 23 marca 1909.

L. cz. E. 1361/8 (3133)

Edykt.

Na żądanie Spółki zaliczkowej w Cieszanowie odbędzie się dnia 22 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Cieszanowie licytacya 3/4 części realności lwh. 94 ks. grt. gm. Brusno nowe, składającej się z pbud. 75, 77 pgrt. 299, 300, 301, 302. 303, 1689, 1690, 1691, 1692, 1693, 1694, 1695, 1696, 1697, 1698, 1699, 2833, 2834, 2835, 2836, 3801, 3802, 3803, 4365.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3720 kor.

Najniższa cena wynosi 2480 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 20 marca 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1/9 (1) (3028 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku pani Estery Ast handlującej w Kozowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiatowego pana Łuszczeckiego w Kozowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Frieda w Kozowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5 kwietnia 1909. godzina 9 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie najdalej do dnia 24 kwietnia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 26 kwietnia 1909, godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy. jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kozowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 25 marca 1909.

L. cz. S. 2/9 (1) (3029 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mechla Grünfelda w Żołyni.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego w Łańcucie p. Mieczysława Kozaka, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Walentego Szpunara, adw. w Łańcucie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 14 kwietnia 1909 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie najdalej do dnia 4 maja 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 13 maja 1909, o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Żołyni lub w pobliżu Żołyni mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 30 marca 1909.

L. cz. S. 3/9 i 4 9 (1) (3082 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Joachima Schmeidlera i tegoż żony Ernestyny Schmeidler, piekarzy w Oświęcimiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego p. Jana Bibrę w Oświęcimiu zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Wiktora Lubina 2-im Bałandę adw. w Oświęcimiu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15 kwietnia 1909, godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Oświęcimiu, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Oświęcimiu najdalej do dnia 30 kwietnia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 6 maja 1909, godzinę 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Oświęcimiu lub w pobliżu Oświęcima mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 27 marca 1909.

L. cz. S. 2/7 (149) (3074)

Uchwałą tego sądu z dnia 15 maja 1907 liczba czynności S. 2/7 (4) otworzony konkurs do majątku protokołowanej firmy handlowej Malter et Wortman w Kołomyi, jako też do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Moritza Maltera i Leona Wortmana, uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 13 marca 1909.

Konkursa.

L. W. 32.224. Ogłoszenie konkursu. (3017 3—3)

W celu nadania jednego galic. miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego opiece winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 5 maja 1909 włącznie z następującymi załącznikami:

1. Metrykę chrztu należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia

2. Swiadectwem szkolnem na dowód, iż kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych, tak zwanej dawniej „normalnych“. Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności wydane przez miejscowy urząd parafialny.

3. Swiadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. pr... medyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebycia naturalnej ospy.

4. Swiadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy Urząd parafialny a zatwierdzonym przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którym wyrazić należy, czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5. deklaracyę proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do Kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 500 koron. Program Akademii oraz informacye o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (Gmach sejmowy, na dole). Przyjęcie do Akademii nastąpi z początkiem roku szkolnego 1909/1910. Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 27 marca 1909.

Piotrowski.

L. 879 (3069 2—3)

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady dozorcy więźniów pierwszego stopnia płac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 2 maja 1909.

C. k. dyrekcya Zakładu kary.

Stanisławów, dnia 31 marca 1909.

L. 454/09 (3113 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek przeniesienia notaryusza Władysława Górki z Gwoźdzca do Bełza posady c. k. notaryusza w Gwoździcu, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tutejszej Izby notaryalnej opróżnić się mogącej posady wzywa się niniejszem kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania wnieśli do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 30 kwietnia 1909.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 27 marca 1909.

Wyroki prasowe.

Zl. 74 (3073)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 29 März 1909, Pr. 9 9, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Grobian“ vom 25 März 1909 wegen der Stellen von „Noch an“ bis „Geschwatz“, von „Das sich“ bis „voll bist“ des Gedichtes: „woran ich glaube“, von „Na hörst“ bis „trag'n“ des Aufsatzes; „der Peter“ und der Paul“, von „Auflod're“ bis „Hand“ des Gedichtes: „Auf gegen Rom“, von „Ein braver“ bis „unterwirft“. von „Ja man“ bis „Jahrhundert“, von „Solch bischöfliche“ bis „Augiasstall“ des Artikels: „Alles Schwindel, alles feil“, von „Einen Rompfaffen“ bis „heimgeführt werden“, von „Ober nicht“ bis „graut“, von „Glaubt der“ bis „Rombonzen“, von „Da die“ bis „vergönnt“, von „Weil er“ bis „Lüge“, von „Das ist“ bis „einher“ des Aufsatzes: „Heimgezeigt“, von „Er bespritzt“ bis „in Bälde“ des Gedichtes: „Vom pan farar Sedyla in Pochylnitz“ nach § 302 und 303 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 März 1909, Pr. IX. 38/9. die Weiterverbreitung der Nummer 76 der Zeitschrift: „La Tribuna“, 4. Ausgabe, ddo. Rom, 17 März 1909, nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 März 1909, Pr. IX. 39/9, die Weiterverbreitung der Nummer 77 der Zeitschrift: „La Tribuna“ ddo. Rom, 18 März 1909, nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 März 1909, Pr. IX. 35 9, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Il Germe“ vom 20 März 1909 wegen der Stelle von „E molto bigotta“ bis „con bandiere e tappeti“ des Artikels: „Profili“ und des Artikels: „La crisi con omica“ unter der Rubrik: „Cronaca lo-ale“ nach § 63 und 65 a St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 März 1909, Pr. IX. 36/9, die Weiterverbreitung der Nummer 73 der Zeitschrift: „La Patria del Friuli“ ddo. Udine, 15 März 1909, nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit der Erkenntnisse vom 26 März 1909, Nr. IX. 37.9, die Weiterverbreitung der Nummer 75 der Zeitschrift: „La Patria del Friuli“ ddo. Udine, 16 März 1909, nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k Landes als Preßgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnisse vom 27 März 1909, Pr I 4 9, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Der Tiroler“ vom 24 März 1909 wegen der Stelle auf Seite 2, Spalte 2, von „Zwei russische Kreuzer“ bis „Konflikt führen“ nach § 308 St. G. und Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 März 1909, Pr. I. 257/9, die Weiterverbreitung der in Berlin erscheinenden Zeitschrift: „Der freie Arbeiter“ Nummer 50 vom 12 Dezember 1908 und Nummer 52 vom 26 Dezember 1908 wegen der Stellen von „Zu dieser Festigung“ bis zum Schlusse des Artikels: „Der Anarchismus und die deutsche Arbeiterbewegung“; von „Es muß ein herrlich Leben“ bis „zu befördern sind“ des Artikels: „Antimilitaristisches“; des Artikels: „Sklaverei, Eigentum und Steuer“; von „Ein geflügeltes Wort“ bis „Befreiungskampf geführt wird“ und von „das schien mir alles“ bis „der Arbeiter schlagen kann“ des Artikels: „Ein Brief von Wladimir Lapidus“; der Artikel: „Genossen“, „Weihnachten“, „Kulturerrungenschaften und Kulturbilder“; von „Im Oktober wurden“ bis „und Tatsachen spricht“ des Artikels: „Rußland“; von „Daraus können die Arbeiter“ bis „für das Proletariat“ des Artikels: „Deutschland“; des Absatzes „Österreich“ und von „Diese Opfer sind“ bis „zu entziehen“ des Artikels: „Frankreich“ nach §§ 63, 65 a. 122 b, 300, 302, 303, 305 und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 März 1909, Pr. I. 263/9, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Zensky List“ vom 25 März 1909 wegen der Stelle von „Zahranicni ministr“ bis „vlastni osud“ des Artikels: „Date hrmiti delum, date rachotit puskam?“ nach § 65 a, St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2. März 1909, Pr. I. 262/9, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Mlade Proudy“ vom 26 März 1909 wegen der Artikel: „Pisen ranenych“; „Z Josefskych kasaren“; „Ministr zemebrany a antimilitarism“ in der Stelle „Pres vsecky“ bis „Zdravi povidali“; „Jan Opolsky: Pod tihou zivota“ in der Stelle von „Jsou bubny zastreny“ bis „Doporucujeme“ nach § 300, 305, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel IV. und V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 März 1909, Pr. I. 264/9, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Zar“ vom 25 März 1909 wegen der Artikel: „Sudte rodicove a deti!“ und „Drama cinoveho vojaka“ nach § 300 und 302 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 März 1909, Pr. I. 265/9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift; „Knihovnicka Mladych Proudu: Mlady Organisator v Praze, 1909. Nakladem casop. „Mlade Proudy“. Knihtiskarna nar. soc.“ wegen der Stellen von „V boji proti systemu“ bis „vrazdeni lidstva“ und von „Proti klerikalismu“ bis „se postavil“ in der Rubrik: „K programu ceske mladeze narodne-socialni“ nach § 300, 302 und 303 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1863, verboten

---

Das k k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 März 1909, Pr. I. 266 9, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Zeleznicni zrizenec“ vom 25 März 1909 wegen der Stelle vom „aby v rady proti sobe stojicich“ bis „nika se valka“ des Artikels: „Potece krev?“ nach § 65 a St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 März 1909, Pr I 269 9, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Volna Myslenka“ vom 1 April 1909 wegen der Stellen von „aby

ke zdaru“ bis „v tomto zivote“ des Artikels; „Moralka stara a nova“; von „To vsechno jsou prvky“ bis „50 let star“ und von „dle Matouse jmenoval se“ bis „se nazyva detatkem“ des Artikels: „Narozeni Spasitelovo“; von „Prostredek v tomto pripade“ bis „ramena dale, na fary“ samt der Bemerkung „Rozhledneme se“ bis „Pozn. prekladatele“ und von „U vsech tech narodu“ bis „dukaz historicky“ des Artikels: „O historickem dukazu“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 März 1909, Pr. I. 270/9, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Zajmy Kovodelniku“ vom 25 März 1909 wegen der Stelle von „A zde se nejedna“ bis „nekolika jedincu“ des Artikels: „V tezkych dobach“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 März 1909, Pr. I. 271/9, die Weiterverbreitung der Nummer 83 der Zeitschrift: „Bohemia“ (Abendausgabe) vom 24 März 1909 wegen der Stelle von „In Wischegrad“ bis „gerechnet werden müsse“ des Artikels: „Die serbischen Kriegspläne. Belgrad, 24 März“ nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 967 18 P/9 (2970 3—3)

Jego Ekscelencya pan prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej dnia 10 maja 1909 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku c. k. prezydenta tegoż sądu dr. Wiktoryna Mańkowskiego przewodniczącym, zastępcami jego radców sądu krajowego Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza, Piotra Janickiego, Franciszka Ksawerego Brzozowskiego i Józefa Jaworskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Sanok, dnia 27 marca 1909.

L. 2211 (3023 3—3)

Sprostowanie.

Umieszczone w „Gaz Lwow.“ Nr. 63, 64 i 65 z dnia 19, 20 i 21 marca b. r. sprostowanie c. k. Dyrekcyi długu Państwa w Wiedniu z dnia 13 marca b. r. l. 1841, dotyczące wykazanych z dawniejszych losowań pozostałych jeszcze nie zrealizowanych prioritetów pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, prostuje się niniejszem końcowy ustęp (pod 5) mianowicie: że z $3^1/_2$% prioritetowej pożyczki z roku 1903 są nie zrealizowane dotychczas Nr. 117 z obligacyj na 5000 kor., zaś Nr. 10025 z obligacyj na 400 kor.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.
Wiedeń, dnia 22 marca 1909.

L. Prez. 231 (26) R. S./9 (2572 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie zawiadamia niniejszem, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy i przedmioty wartościowe do niewiadomych właścicieli należące jako to:

Vr. 3436/7 3 klucze, rewolwer sześciostrzałowy z czarną rączką, 2 pary rękawiczek bronzowych skórkowych, mydło żółte, szczotka do butów, dłuto nowe stalowe, pudełko czernidła, poszewka, kłódka.

Vr. 3053/7 (86) pierścionek złoty pleciony, pierścionek złoty z niebieskim kamykiem, pierścionek złoty z szafirem i łańcuszek złoty.

Vr. 267/7 10 kawałków materyi, suknia damska, para spodni.

Vr. 2534/7 obcęgi.

Vr. 534/8 worek, koszyk.

Vr. 1001/8 156 kart widokowych.

Vr. 179 8 dwie czapki i jedna koszulka dziecieca.

Vr. 3371/7 para męskich bucików i kaftan.

Vr. 928/8 1 złoty pierścień męski z kamieniem almantyn, 1 złoty pierścień męski z kamieniem turkusem, 1 złoty pierścień damski z imitacyą brylancika, 1 złoty pierścień damski z kamieniem almantyn, 1 medalionik złoty z Matką Bożą, srebrna papierośnica.

Vr. 2747/7 1. laska hebanowa ze złotą rączką z napisem „I. B. Gimpel 899“ poz. 96;

2. 1 para lichtarzy srebrnych większych poz. 35;

3. solniczka srebrna poz. 49;

4. 1 para lichtarzy srebrnych mniejszych poz. 36;

5. zegarek złoty o dwóch kopertach bez uszka z monogramem „B. M.“ w etui poz. 52, 1 złoty pierścień z koralem poz. 56, 2 obrączki złote poz. 55, złoty pierścień z dyamentem poz. 57, pierścień złoty ze szmaragdem poz. 58, złoty pierścionek damski z perełkami o 3 brakujących kamieniach poz. 59;

6. para srebrnych noży deserowych w etui poz. 43;

7. złoty damski zegarek bez szkiełka i bez jednej wskazówki z długim złotym damskim łańcuszkiem w etui poz. 53;

8. 9 srebrnych pozłacanych łyżeczek deserowych poz. 48, 3 kubki srebrne pozłacane poz. 51, srebrna dęta branzoleta poz. 63, srebrny trzonek od noża poz. 46;

9. 2 stołowe łyżki srebrne poz. 44, 3 łyżeczki srebrne poz. 45, 2 widelce srebrne poz. 47;

10. 1 para kolczyków metalowych z kamieniami poz. 65, uszko złote od zegarka i kluczyk z koroną od zegarka poz. 18, zegarek srebrny męski poz. 69, zegarek damski stalowy firmy Adolf Watsch poz. 70, zegarek damski o 1 kopercie z tasiemką Tulasilber poz. 72, zegarek srebrny damski bez uszka i drugi zegarek srebrny damski poz. 71, nasada srebrna na laskę z lit. A. R. poz. 95, 2 branzolety złote poz. 62 i 64, 2 łyżeczki srebrne deserowe poz. 33, 2 spinki złote z brylancikami poz. 66, 2 cwikiery poz. 25, scyzoryk w okładce z perłowej masy poz. 22;

11. złoty zegarek damski „Perret“ z długim złotym dętym damskim łańcuszkiem w etui poz. 54;

12. 3 łyżek srebrnych stalowych poz. 38, 1 łyżka srebrna mniejsza poz. 41, 6 srebrnych widelców poz. 39, 1 nóż srebrny poz. 40;

13. łańcuch męski dwustronny rzekomo złoty z medalem poz. 21;

14. 1 łyżeczka srebrna większa z monogramem W. P. poz. 37, 6 łyżeczek srebrnych kawowych poz. 42, 2 srebrne solniczki poz. 50;

15. tabakierka ze srebra tulskiego poz. 60;

16. 1 para srebrnych kolczyków większych, złote uszka z dużymi fałszywymi brylantami w etui bez poz. i 1 para takich samych mniejszych;

17. 2 sztabki złota poz. 13, pierścionek metalowy z kamykami bez poz., broszka metalowa z kamyczkami poz. 68, futerał mosiężny na cygarnicę poz. 85, pulares z perłowej masy zniszczony na łańcuszku stalowym poz. 84, rowolwer 6 strzałowy poz. 78, lorneta poz. 83, cygarniczka piankowa w formie psa z bursztynem w etui poz. 87, cygarniczka piankowa z bursztynem w etui poz. 88; scyzoryk z korkociągiem z lit. L. poz. 76, scyzoryk w okładce z perłowej masy poz. 77, ołówek osadzony w kostce poz. 61, papierośnica skórzana z 1 cygarem poz. 74, pl miasta Wiednia poz. 82, kawałek gumy poz. 81, 1 portfel skórzany stary poz. 73, dłutko i raszpla bez poz., 5 cwikierów poz. 91, 2 fajki zwykłe poz. 89, 4 cygarniczki nie kompletne, 2 cybuszki od fajek poz. 89, 7 kawałków składowych od cygarniczek poz. 89, notes z ołówkiem i 12 kluczy poz. 90, futro popielicowe z krymskim kołnierzem o czarnym wierzchu poz. 92, futro kangurowe z kołnierzem bobrowym o wierzchu z siwego sukna poz. 93, czarna zarzutka z atłasową podszewką firmy S. W. Schleifer Lwów poz. 94, kilka notatek i listów w języku hebrajskim poz. 23, biały obrus w kwiaty (stary bez poz.), torebka skórzana damska na metalowym łańcuszku bez poz., portfel czarny skórzany nowy, cygarniczka piankowa z bursztynem, pulares skórzany i 2 chusteczki;

Vr. 1946/8 $7^1/_2$ metrów sukna czarnego i 8 metrów sukna czarnego kangarnu;

Vr. 2571/8 rękawiczki;

Vr. 1014/8 kuferek ręczny drewniany, surdut sukienny, kamizelka, spodnie sukienne, koszula, budzik, fajka porcelanowa, płaszcz sukienny, trzewiki, kapelusz czarny;

Vr. 289/8 futro baranie.

Vr. 2811/8 torba.

Vr. 1864/8 ławka pomalowana na czerwono, chochelka z chińskiego srebra.

Wzywa się tedy niewiadomych właścicieli, aby w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, swoje prawa własności przed sądem udowodnili w przeciwnym bowiem razie wyż poszczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Lwów, 10 lutego 1909.

Miłaszewski.

(3072 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 20 marca 1909 wpisano na listę adwokatów dr. Benjamina Dawida z siedzibą we Lwowie i Hirscha Wagschalla z siedzibą w Zaleszczykach.

Zamiar przesiedlenia zgłosili adwokaci dr. Józef Klein z Bełza do Birczy, dr. Seweryn Daniłowicz z Buczacza do Bursztyna, dr. Aron Pohrille z Kopyczyniec do Tarnopola, Stanisław Promiński z Monasterzysk do Stanisławowa i Juliusz Giżowski z Wiśniowczyka do Kozowy.

Adwokat dr. Włodzimierz Krosiński we Lwowie zmarł, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Stanisława Dobieckiego.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 26 marca 1909.

L. Prez. 792 (18) P/9 (3030 2—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1909 przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie dnia 10 maja 1909 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Marcina Chorzemskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Jana Żdżary Żdżarskiego, tudzież radców sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Atanazego Skobielskiego, Juliana Garlickiego, Maksymiliana Rozensteina, Kazimierza Watraszyńskiego i Tadeusza Dyakowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 29 marca 1909.

L. cz. C. I. 42/9 (2) (3102 2—3)

Przeciw Kalmanowi Auerhahn którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Sobel Auerhahn zam. Ratzenstein i tow. pozew o uznanie i intabulacyę praw własności do części realności objętej lwh. 8 kg. Skałat.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 kwietnia 1909, o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Józefa Leib Günsberga w Skałacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skałat, dnia 15 marca 1909.

L. cz. Vr. 1352/7 (28) (3107 1—3)

Oskarżony Ignacy Duda recte Mazur z Kłodna został zasądzony ts. zaocznym wyrokiem 2 września 1907 Vr. 1352/7 (15) za zbrodnię kradzieży na karę 2 miesięcznego ciężkiego więzienia obostrzonego jednym postem co tygodnia, co się z powodu ukrywania się oskarżonego po myśli § 424 p. k. ogłasza.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział III.
Lwów, dnia 10 marca 1909.

L. cz. C. II. 131/9 (1) (2935)

Edykt.

Przeciw Wawrzyńcowi Pastuszczakowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Grzegorza i Maryę Iwańciów Posadzie sanockiej pozew o 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na 29 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 27.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Pastuszczaka ustanawia się pana dr. Spiegla adwokata krajowego w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 20 marca 1909.

L. cz. Cw. 714/9 (1) (2848)

Edykt.

Przeciw nieobecnej Mindli Kampf przedtem w Szczucinie wniósł Bank związkowy dla handlu i przemysłu w Dąbrowie przez adwokata dr. Hellera w Tarnowie skargę o 1200 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 18 marca 1908 Cw. 714/9 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat dr. Ringelheim w Tarnowie będzie ją zastępował, dopokąd się w sądrie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 18 marca 1909.

L. Prez. 772 (18) P/9 (2969)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1909 przed Sądem obwodowym w Kołomyi dnia 24 maja 1909 o godzinie 8 rano rozpoczynającej się przewodniczącym c. k. radcę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego Władysława Seredowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta Sądu obwodowego dr. Włodzimierza Kozickiego i radców Sądu krajowego Stanisława Nowodworskiego, Jana Czerniawskiego, Ludwika Feralla, Aleksandra Kozaczka, Romana Zdańskiego, Ignacego Hennera i Michała Drohomireckiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Kołomyja, dnia 29 marca 1909.

L. cz. C. I. 426/8 (9) (3099)

Edykt.

Nieobecnemu Piotrowi Kulczyckiemu przedtem w Niżborgu nowym ma być doręczona uchwała z 12 lutego 1909 l. cz. C. I. 426/8 (9) dozwalająca przymusowej sprzedaży jego realności lwh. 549 gm. Niżborg nowy na rzecz Jojny Fischlera i Jakóba Weinsteina w Husiatynie dla kwoty 432 kor. zpn.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Kulczyckiego kuratorem Jan Korcewicz naczelnik gminy w Niżborgu szlacheckim będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Husiatyn, dnia 12 lutego 1909.

L. cz. E. 2499/8 (8) (2814)

Edykt.

W sprawie powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie przeciw Józefowi i Agnieszce Piotrowskim o 294 kor. 40 hal. zpn. ostatnich kurator adwokat dr. Rosenberg w Niemirowie aż do ich zgłoszenia się zastępywać będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 16 marca 1909.

L. cz. C. I. 63/9 (1) (3140)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Klimasurze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Suchej przez Romana Listwana i Wiktoryę z Krzeszowiaków Listwanową pozew o zniesienie deklaracyi ekstabularyjnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 kwietnia 1909 godzina 10 przed południem w powyższym sądzie, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Stanisława Klimasury, ustanawia się pana Józefa Kubaniaka w Suchej (Zarepnica) kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. I.
Sucha, dnia 31 marca 1909.

L. cz. E. VIII. 3501/7 (39) (2859)

Edykt.

Sprawa egzekucyjna Towarzystwa zaliczkowego rolnego przeciw Henrykowi Godel i tow. o 175 kor. zpn.

Gdy Dawid Grünchaut, Majer Türk i Itta Schlam są z miejsca pobytu niewiadomi, ustanawia się dla nich kuratorem adw. P. Taubera.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 26 lutego 1909.

L. cz. E. 359/9 (3) (3002)

Edykt.

Hańdzi Podsadocznej z Danilcza w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rohatynie przeciw niej o 410 kor. 80 hal. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 22 lutego 1909 liczba czynności E. 359/9 (2), którą dozwolono licytacyi jej realności lwh. 1017 i 357 gminy Zołczów.

Ponieważ niewiadomo gdzie Hańdzia Podsadoczna przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Zeghausera w Rohatynie.

Tenże kurator zastępować ją będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 29 marca 1909.

L. cz. hip. 18/9 (3004)

Edykt.

P. Janowi Gołdzie dawniej zamieszkałemu w Lutczy ma być doręczoną uchwała z dnia 25 listopada 1908 liczba czynności hip. 1103/8.

Ponieważ niewiadomo gdzie wyżej wymieniony przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Wojciecha Gołdy z Lutczy.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 16 lutego 1909.

L. cz. Cw. 643/9 (1) (2709)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Dawidowi Turteltaubowi przedtem w Łańcucie wniósł Abraham Esziel przez adwokata dr. Salza w Tarnowie skargę o 2471 kor. 20 hal.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 13 marca 1909 Cw. 643/9 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Bronisław Gałecki w Tarnowie będzie zastępywał dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 13 marca 1909.

L. cz. C. I. 18,9 (2) (3131)

Edykt.

Przeciw Andrijowi Bilak włościaninowi z Wisłoka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Stefana Butyka i tow. włościan w Wisłoku pozew o odwołanie kontraktu darowizny zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 6 kwietnia 1909 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 8 marca 1909.

L. cz. C. I. 88/9 (1) (3137 1—3)

Edykt

Przeciw Grzegorzowi Kusznir i Katarzynie Kusznir których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Piotra Kusznira w Łozówce pozew o zmianę tus. dekretu dziedzictwa z 2 maja 1906 lcz. A. 318/5 (6) i uznanie i intabulacyę prawa własności do 1/7 części lwh. 75 gm. Huszczanki.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 10 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się pana Łukasza Hapija w Huszczankach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 20 marca 1909.

L. cz. C. I. 60,9 (2) (3138)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Korobczuk z Dzurkowa którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Obertynie przez Mikołaja Jaworskiego Jana z Dzurkowa pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na dzień 15 kwietnia 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Wasyla Korobczuka ustanawia się pana Jana Peczeniuka w Dzurkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Obertyn, dnia 31 marca 1909.

L. 549/909 (3024)

Edykt.

Dr. Józef Gabryelski w Krakowie cofnął zamiar przesiedlenia się 20 kwietnia 1909 do Niepołomic i prowadzi nadal swą kancelaryę w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 22 marca 1909.

L. cz. C. III. 315,8 (6) (3049)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Ponickiemu w Chabówce którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Teklę z Pędzimążów Repelowicz w Chabówce zast. przez adw. dr. Stysia pozew o zeznanie dokumentu zdolnego do intabulacyi z pn.

Na podstawie pozwu wydany został wyrok dnia 6 października 1908, dla pozwanego niedoręczony.

Ponieważ nie wiadomo, gdzie Jędrzej Ponicki przebywa przeto celem strzeżenia praw Jędrzeja Ponickiego ustanawia się pana adwokata dr. Ernesta Geisslera w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Nowy Targ, dnia 27 marca 1909.

Ч. сп. C. I. 106/9 (2) (3134)

Едикт.

Против Марії Каспржичаків Барщовскій з Браткович, котрої місце побуту не є відоме, вніс Руский Народний Дім в Городку ягайль. в ц. к. повітовім суді в Городку ягайль. позов о 300 кор.

На підставі позву визначено розправу на день 5 цьвітня 1909, година 9 рано саля ч. III.

Для стереженя прав Марії Каспржичаків Барщовскій установляє ся пана адвоката др. Юосифа Говоркі в Городку ягайль., куратором.

Тойже куратор буде повизшої в згаданій справі на єї небезпечність і кошта так довго заступати, аж она або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.

Городок ягайль., дня 15 марта 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 124 Stow. III. 116 (2898)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jasień, powiat Brzesko.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Jasieniu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członkowie zarządu umarli: Paweł Kaźmierczyk.

2. Członkowie zarządu wybrani: Maciej Grochol, zastępca przewodniczącego, Jan Jakubowski, rolnik w Kopalinach ad Jasień, członkiem zarządu.

Dzień wpisu: 3 marca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 27 lutego 1909.

L. cz. Firm. 118 Rg. A. I. 148 (2897)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Wesołów.

Brzmienie firmy: „Młyn w Wesołowie Kajetana Balińskiego“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: młynarstwo.

Właściciel (I): Kajetan Baliński, właściciel realności w Tarnowie.

Podpis firmy: pod słowami „Młyn w Wesołowie“ podpisze właściciel swe imię i nazwisko.

Dzień wpisu: 2 marca 1909.

C. k. sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 27 lutego 1909.

L. cz. Firm. 119 Stow. IV. 63 (2707)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brzesko.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Brzesku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi wystąpił: Jakób Spielmann.

2. Członek dyrekcyi wybrany: Süssmann Steinlauf, właściciel realności w Borzęcinie.

Data wpisu: 3 marca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 27 lutego 1909.

L. cz. Firm. 31/9 (2755)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Kosów.

Brzmienie firmy: Juda Tanenzapf.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel bryndzą, zbożem i spekulacye pieniężne.

Właściciel (I.): Juda Tanenzapf, kupiec w Kosowie.

Dzień wpisu: 23 lutego 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 23 lutego 1909.

L. cz. Firm. 141 Oddz. A. I. 149 (2753)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „A. Schenker“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel żelaza.

Właściciel (I): Abraham Schenker w Krakowie ul. Bonifraterska 3.

Prokurę kollektywną udzielono Feiwlowi Schenkerowi i Dawidowi Schenkerowi w Krakowie ul. Bonifraterska 3.

Podpis firmy (F. Z.): Właściciel firmy podpisuje słowami: „A. Schenker“.

Prokurzyści pod słowami „p pa. A. Schenker“ „D. Schenker i F. Schenker“.

Data wpisu: 2 marca 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 27 lutego 1909.

Ч. сп. Firm. 121/8 Stow. VI. 64 (3117)

Оповіщенє

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 9 марта 1909 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих, що на підставі статута завязало з 27 січня 1909 стоваришенє під фірмою „Спілка ощадности і позичок в Яжові новім, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою“.

Округ спілки становлять громади: Яжів новий і Цетуля.

Час єствованя не є обмежений.

Цілею спілки є: старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки а іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислї і торговли а то з фондів які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка приймає і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творенє спілок і зарібкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Першими членами заряду спілки суть:

1. Йоан Головка, парох в Яжові новім, яко предсїдатель, 2. Петро Геровский, господар в Яжові новім, яко заступник предсїдателя, 3. Теодор Когут, господар в Яжові новім, 4. Георгій Мацелюх, господар в Цетулї, 5. Яков Жукевич, господар в Яжові новім, яко члени заряду.

Спілку підписує ся в той спосіб, що під печаткою (стампілією) фірми кладе свій підпис предсїдатель заряду взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Вступна оплата члена спілки виносить 1 кор, а уділ 10 кор. Оден член не може мати більше як 5 уділів. Уділ можна вплатити або відразу або в піврічних ратах по 1 кор. Перша рата мусить бути вплачена при вступленю до спілки.

До оголошень спілки служить таблиця перед льокальом спілки.

Оголошеня загальних зборів має ся крім того подати до відомости членів розісланєм обіжника, а в разї потреби буде оголошене в часописах для спілок рільничих.

Перемишль, 29 марта 1909.

Ч. сп. Firm. 323 Stow. III. 240 (3012)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень зарібкових і господарских:

Осідок стоваришеня: Лаврикiв.

Фірма звучить: „Самопомощ“ Общество господарско-торговельно-кредитове в Лаврикові, общество зареєстроване з обмеженою порукою.

Члени дирекції вибрані: Зенон Мохнацкий, слухач прав, Сенько Сало і Марко Сало, господарi, всї замешкалї в Лаврикові.

Дата вписy: 1 марта 1909.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 1 марта 1909.

Ч. сп. Firm. 140/9 Stow. II. 283 (2972)

Оголошенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарских:

в рубрицї III. Спілка ощадности і позичок, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою в Кушківцях;

в рубрицї IV. в Кушківцях;

в рубрицї VI. товариство тоє опирає ся на статутах з дати Тернопіль дня 16 лютого 1909.

Цїлею стоваришеня єсть уділюванє позичок і поміщованя на процент грошей заощаджених а вкінци підпиранє твореня спілок і зарібкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Заряд стоваришеня зложений із слїдуючих членів: Валентого Левандовского, Александра Піхурского, Романа Бартецкого, Данили Котового і Дмитра Гайди, всї в Кушківцях замешкалі.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщовані на таблици перед льокалем спілки а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланєм обіжника.

Порука членів єсть необмежена.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 22 лютого 1909.

Ч. сп. Firm. 55/9 stow. I. 517 (2854)

Впис фірми зарoбкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру зарoбкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Ярчівці.

Фірма звучить: „Власна поміч“, зареєстроване стоваришенє господарче з необмеженою порукою в Ярчівцях.

Дата статуту: Зборів, дня 1 лютого 1909.

Предмет підприємства: Цїлею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

В тій цїли буде стоваришенє:

а) купувати і продавати недвижимости для своїх членів;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских навозів збіжа насїня і инших землеплодів для своїх членів;

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;

г) займати ся перетворюванєм і продажию витворів своїх членів;

д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства при помочи зборів, викладів, люстраций наукових, прогульок, практичних курсів і вистав як також взірцевих господарств;

е) заохочувати своїх членів до меліораційних робіт господарских і до підниманя рільничого і домашного промислу одвітного місцевим відносинам;

ж) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені в той спосіб, що стоваришенє приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

з) уділяти своїм членам дешевих і пристуиних позичок на піднесенє їх господарства і промислу.

Час треваня необмежений.

Дирекция складає ся з 3 членів: 1. Василь Мацелюх, 2. Василь Дзяма і 3. Антін Скочиляс, господарі перші два в Ярчівцях, послідний в Підгайчиках.

Підпис фірми: важний як підписують двох членів дирекції.

Оголошеня походячі від Стоваришеня будуть поміщувані на таблици на льокали стоваришеня.

Уділ членів виносить по 10 корон (десять корон).

Відвічальність солїдарна необмежена.

Дата вписy: 13 лютого 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 13 лютого 1909.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 225/8 (13) (2795 2—3)

Edykt.

Zawieszoną nad Maryanem Gottliebem z Tarnopola uchwałą z 29 października 1908 L. VI. 27/8 (3) kuratelę z powodu umysłowej choroby uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 9 marca 1909.

L. cz. P. VIII. 93/9 (2988 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Marcię Łopianka w Kałuszu.

Kuratorem jej ustanowiono Aftanazego Iwanickiego s. Teodora w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 12 marca 1909.

L. cz. P. I. 20,9 (6) (2978 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Antoniego Zdunio w Swilczy.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Kokoszkę w Swilczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 3. marca 1909.

L. cz. P. 43/9 (1) (3058 2—3)

Obwieszczenie.

Ilka Jacynę z Niwic uznano marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiono Nataliana Fedynyszyna, rolnika z Niwic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 10 marca 1909.

L. cz. P. 42/9 (1) (3059 2—3)

Obwieszczenie.

Maryę Pacholuk z Krzywego uznano marnotrawną.

Kuratorem dla niej ustanowiono Wasyla Krasotę z Krzywego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 10 marca 1909.

L. cz. P. 38/9 (4) (2504)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Tacyannę z Kopelciowych 1-śl. Terentiuk, 2-śl. Jurczak w Markówce.

Kuratorem jej ustanowiono Fedora Pniwczuka Jakowa w Markówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Peczeniżyn, dnia 9 marca 1909.

L. cz. L. P. 564/8 (7) (2546)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Zięba w Szynwałdzie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Ziębę w Szynwałdzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 24 grudnia 1908.

L. cz. P. IV. 194/8 (2483)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Nachmana Pańskiego w Łanowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Mechla Blanka w Łanowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 4 grudnia 1908.

L. cz. L. 18/8 (6) (2811)

Edykt.

Franciszka Berezickiego z Olchowca uznano niewłasnowolnym z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiono Wicka Berezickiego z Olchowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 24 lutego 1909.

L. cz. L. V. 7/7 (4) (2560)

Edykt.

Jana Koryznę z Puźnik uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Franciszka Dancewicza z Puźnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, 8 listopada 1907.

L. cz. P. 223/8 (7) (2578)

Edykt.

Za umysłową chorą uznano Annę z Wintoniaków Matkowską w Myszynie.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Wintoniaka s. Hrycia w Myszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jabłonów, dnia 19 grudnia 1908.

L. cz. P. 1/9 (2) (2826)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Annę Halij w Bełejowie.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Głębana w Bełejowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 30 stycznia 1909.

L. cz. L. XX. 17/8 P. XX. 37/8 (2715)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Patelskiego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Cepurskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.

Kraków, dnia 6 marca 1909.

L. cz. P. IX. 314/8 (8) (2762)

Edykt.

Za marnotrawczynią uznano Jawdochę Tłumaczką, żonę Iwana w Stupkach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Tłumackiego rolnika w Stupkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 22 lutego 1908.

L. cz. P. 37/9 (5) (2825)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Semiona Zubkowicza w Krasnem.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Zubkowicza w Krasnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borynia, dnia 1 marca 1909.

L. cz. P. IV. 17/9 (4) (2434)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Paraszkę Iwasieńko w Kapuścińcach.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Pasieczko w Kopuścińcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 14 stycznia 1909.

L. cz. P. III. 175/8 (2600)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Antoniego Gulaka w Burdiakowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Radczuka w Burdiakowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 17 listopada 1908.

L. cz. P. 42/9 (2) (2772)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Maryę Baczyńską Leszkowicz w Baczynie.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Leszkowicza Baczyńskiego w Baczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, dnia 28 lutego 1909.

Doniesienia prywatne.

OGROMNA NĘDZA. Juliusz Szulc, z zawodu szewc, bez zarobku atoli, ma w domu syna 23-letniego, który przed laty kilku musiał wskutek gruźlicy płuc porzucić swoje introligatorskie zajęcie. Czas pewien syn mógł przynajmniej pobierać zapomogę z Kasy chorych m. Lwowa, ale od roku minął termin praw jego do kasy, a choroba płuc coraz bardziej postępować zaczęła.

Brak wszelkich środków do życia wobec koniecznych wydatków na leczenie syna, powoduje obecnie ojca do tego, że zwraca się z gorącą prośbą o pomoc z ręki litościwej.

Datki przyjmuje administracya „Gazety Lwowskiej".

...wie: kwartalnie

...ńskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527.